Redakcja. Zawadzka 1. — Telefony 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" . . . 2 zł. 50 gr.
Odnoszenie do domów — 40 gr.
Prenumerata zamiejscowa 3 zł. —
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca

Echo

Rok VI, № 283 Łódź, Środa 15 października 1930 r.

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. I-a strona 35 gr. za w. m/m 1 łam. strona 6 łam; w tekście 35 gr.; nekrologi 20 gr.; za zwyczajne 25 gr.; drobne 12 gr za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

W dziesiątą rocznicę podpisania traktatu pokojowego z Sowietami w Rydze.

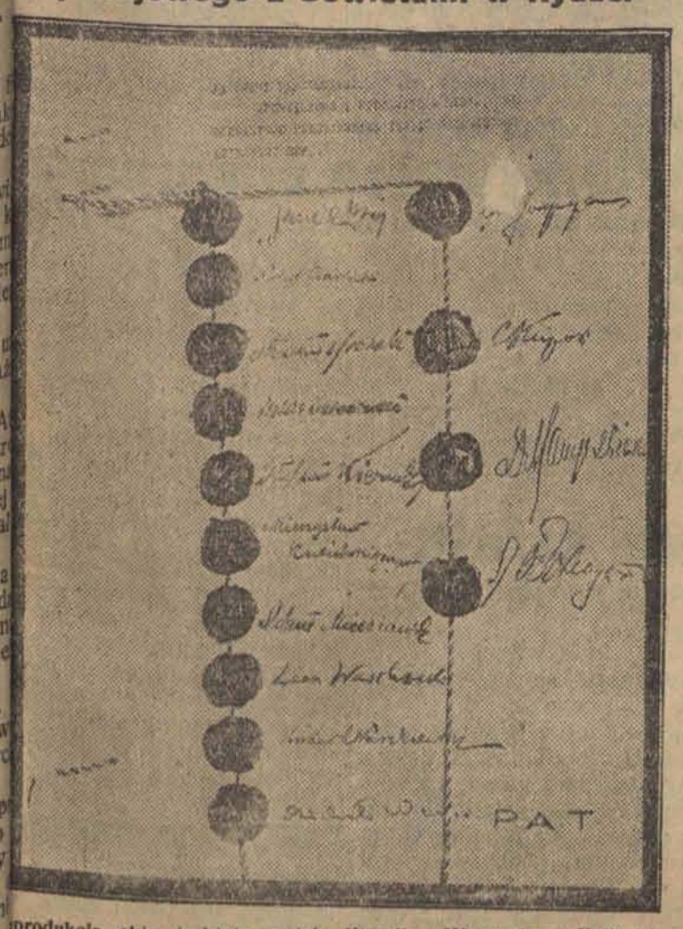

Reprodukcja aktu traktatu z tekstu: „...Sporządzono i podpisano w dwunastego października tysiąc dziewięćset dwudziestego roku" strony polskiej podpisali: Jan Dąbski, Norbert Barlicki, Stanisław Grabski, Witold Kamieniecki, Władysław Kiernik, Mieczysław Kuliński gen., Adam Kleczkowski, Leon Wasilewski, Ludwik Waszkiewicz, Michał Wichliński, Jako delegaci sowieccy podpisali: A. Joffe, S. Kirow, D. Manuilskij, L. Obolenskij.

—:o:—

Wiceprezydent m. Chełma zawieszony w urzędowaniu.

Chełm, 15. 10. (Od wł. kor.) Decyzją wojewody lubelskiego zawieszony został w urzędowaniu wiceprezydent miasta Chełma Włodzimierz Terpitz (PPS. CKW.). Jest to skutek wytoczenia Terpitzowi

sprawy sądowej

o wypłacenie dniówki za udział w pochodach dnia 1-go maja.

x:o:x

Franciszek Orzechowski

nowomianowany redaktor naczelny (P.A.T.) objął urzędowanie.

Demonstracje akademickie W KRAKOWIE i LWOWIE.

Zniszczenie portretu metropolity Szeptyckiego.

Kraków, 15. 10. (Od wł. kor.) — Wczoraj wieczorem przed pomnikiem Mickiewicza

zebrał się tłum,

złożony z członków polskiej młodzieży demokratycznej i rzesz publiczności. Po przemówieniach studenta Ostrowskiego i adwokata Klimeckiego ruszył pod „Dom Robotniczy" pochód. Młodzież akademicka, wzniósłszy okrzyki „Precz z Naprzodem"! Precz z PPS! zaintonowała Pierwszą Brygadę.

Policja odepchnęła akademików w stronę uniwersytetu, — gdzie pochód się rozwiązał.

WYBICIE SZYB W SKLEPACH UKRAIŃSKICH.

Lwów, 15. 10. (Od wł. kor.) Po inauguracji roku akademickiego młodzież uniwersytecka demonstrowała na Rynku i ulicy Ruskiej, gdzie

powybijała szyby

w instytucjach ukraińskich oraz zniszczyła szyldy w sklepach „Masłosojuza", „Dostawy" i „Proswity". Po południu demonstracje przeciwukraińskie powtórzyły się na ulicy Kościuszki i Mikołaja oraz na Akademickiej.

W ukraińskiej cukierni — Smietkowa wybito szyby. Na ulicy Akademickiej z szafek reklamowych zakładu fotograficznego wyjęto portret metropolity Szeptyckiego i podarto go na strzępy.

x:o:x

Dziś w Berlinie rozpoczął się strajk 140 tys. robotników przemysłu metalowego.

Berlin, 15. 10. (Od wł. kor.) — Wśród kupiectwa i pierwszorzędnych firm handlowych daje się zauważyć

nastrój paniczny

z powodu ekscesów hittlerowców. Silne oddziały policji czuwają przed gmachem Landstagu Dzień dzisiejszy budzi jeszcze większy niepokój. Dziś bowiem proklamowano strajk w 272-ch przedsiębiorstwach berlińskiego przemysłu metalurgicznego. Strajk dotyczy

140 tysięcy robotników.

Już wczoraj w niektórych zakładach zaczęły się dzikie strajki, a na ulicach demonstracje.

x:o:x

Książe japoński Takamatsu w Gdyni.

Powitanie na dworcu.

xox

Niesamowity połów Trup na haczyku wędki.

Łódź, 15 października. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych niejaki Kazimierz Mikita łowiąc ryby w jeziorze na przedmieściu Piotrkowa — Bugaju, zarzucił wędkę i ku swemu przerażeniu zaczepił haczykiem

o jakiś przedmiot.

Pociągnął wędkę silniej... z wody wyłonił się trup. Przerażony wędkarz zaalarmował natychmiast posterunek policji. — Jak ustalono były to zwłoki 16-letniego Jankla Rolnickiego, praktykanta krawieckiego, zamieszkałego w Piotrkowie przy ulicy Garncarskiej 3. Zwłoki musiały już od dość dawna leżeć w wodzie, ponieważ znajdowały się w stanie całkowitego rozkładu.

Powiadomieni o powyższem rodzice Rolnickiego, zeznali, iż Jankiel, w dniu 28 września b. r. pokłócił się z matką, która odmówiła

kupienia mu skarpetek.

Po kłótni wyszedł z mieszkania trzasnąwszy drzwiami.

Chłopiec był spokojnego usposobienia, więc nie przypuszczano, aby się zdobył na jakiś czyn szalony.

Zwłoki młodocianego samobójcy przewieziono do kostnicy przedpogrzebowej cmentarza żydowskiego.

—:o:—

Właścicielka lokalu obrad zamachowców została wypuszczona na wolność.

Echa wykrycia spisku na życie Marszałka.

Warszawa, 15. 10. (Od wł. k.) Wraz z Petkiewiczem i Tomaszem Michalakiem, których w dniu onegdajszym aresztowały władze bezpieczeństwa w związku z wykryciem przygotowań do zamachu na marszałka Piłsudskiego wypuszczono

również na wolność

właścicielkę mieszkania przy ulicy Leszno 53 Władysławę Gorgolową, gdzie odbywały się zebrania spiskowców.

Stwierdzono bowiem, że odstępując mieszkanie Jagodzińskiemu Gorglowa nie wiedziała do jakich celów

ma ono służyć.

W dniu wczorajszym przekazano sprawę Jagodzińskiego i towarzyszy sędziemu do spraw szczególnej wagi Skarzyńskiemu, który prowadził swego czasu śledztwo w związku z zamachem bombowym w gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Do dyspozycji sędziego Skarzyńskiego oddano również aresztowanych wczoraj b. posłów PPS. Dzięgielewskiego i Hodyńskiego, którzy są podejrzani o współdziałanie wraz z Jagodzińskim w organizowaniu

nieudanego spisku.

LIST PASTERSKI BISKUPA SZELĄŻKA.

O jedność i spokój na ziemiach kresowych.

Łuck, 15. 10. — Pasterz diecezji wołyńskiej ks. biskup Szelążek wydał z okazji wyborów do Sejmu i Senatu

list pasterski

nawołujący do modlitwy na intencję jedności i spokoju przy wyborach zwłaszcza na ziemiach kresowych.

Redakcja pism antypaństwowych w murach gimnazjum ukraińskiego.

Lwów, 15. 10. (Od wł. kor.) Władze bezpieczeństwa dokonały rewizji w gmachu ukraińskiego gimnazjum w Drohobyczu. Rewizja dała

sensacyjne wyniki.

W murach gimnazjum drukowane były dwa nielegalne pisma antypaństwowe

„Promień" i „Westa".

Redaktorów nielegalnych pism aresztowano i odstawiono do Sambora.

—:o:—

Jutro posiedzenie państwowej komisji wyborczej

Warszawa, 15. 10. (Od wł. k.) Jutro o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie państwowej komisji wyborczej. Posiedzenie to przesunięte zostało na 16 b. m. z powodu nieukończenia

badań zakwestjonowanych list państwowych.

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.91 i pół — 8.92 i pół.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.93, w płaceniu 8.90.

Tendencja słabsza.

x:o:x

Meljoracja Polesia.

Rzeka Hrywda przed uregulowaniem.

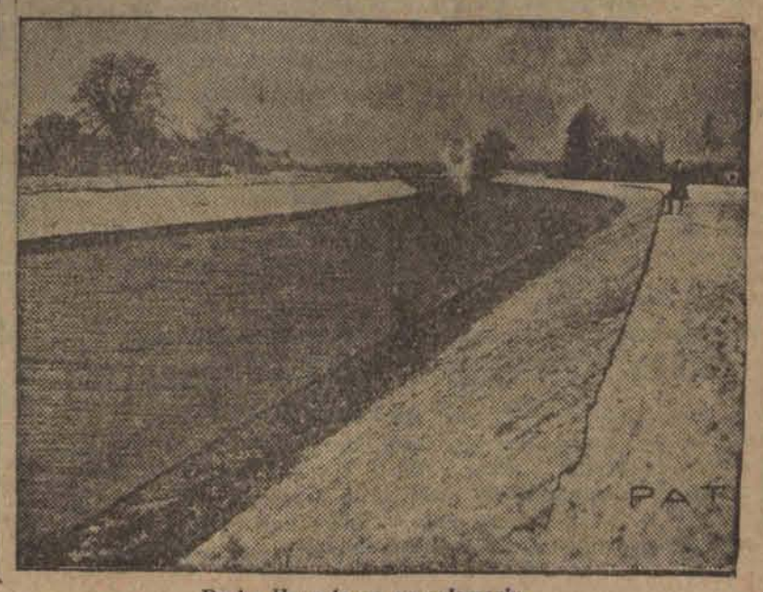

Rzeka Hrywda po uregulowaniu.

Pogrzeb ofiar sterowca „R 101."

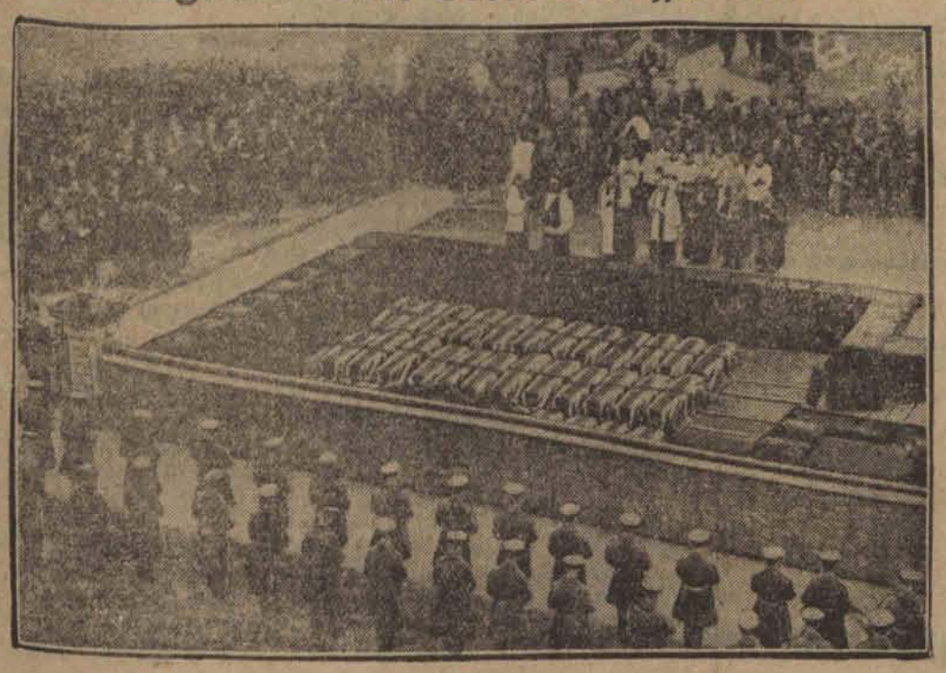

Wspólny grób 48 ofiar „R 101" na cmentarzu w Cardangton. (wł

Błogosławieństwo papieskie dla narodu polskiego.

Minister Janta-Połczyński w Watykanie.

Rzym, 15. 10. (Od wł. kor.) Minister Janta-Połczyński został przyjęty na audjencji przez Ojca Św., który z zainteresowaniem wypytywał o

stosunki w Polsce.

Papież interesował się bardzo zdrowiem marszałka Piłsudskiego oraz mówił o przeżyciach swych w Polsce. Na zakończenie audjencji Papież udzielił

błogosławieństwa apostolskiego

Prezydentowi Rzeczpospolitej, marszałkowi Piłsudskiemu i dla całego narodu polskiego.

—:o:—

Secesja 17-stu członków N.D.

List otwarty do redakcyi pism **pomorskich.**

Grudziądz, 15. 10. (Od wł. kor.) — W prasie pomorskiej ukazał się wczoraj list otwarty 17-tu członków grudziądzkiego okręgu N. D., którzy zgłaszają

swoje wystąpienie

ze Stronnictwa Narodowego. Secesjoniści w liście swym oświadczają, że postanowili poprzeć wysiłki marszałka Piłsudskiego w kierunku dania Polsce dobrej konstytucji, stałego ustroju i silnego rządu.

—

Zniesienie świadectw kwalifikacyjnych

przy staraniach o paszport zagraniczny.

Warszawa, 15. 10. (Od wł. k.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowało rozporządzenie wykonawcze do ustawy o granicach państwa. Rozporządzenie to przewiduje zniesienie

świadectw kwalifikacyjnych

niezbędnych obecnie dla uzyskania paszportów zagranicznych.

Zamachy samobójcze dwóch kobiet.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 15 października. W dniu wczorajszym około godziny 7 wieczór w podwórzu przy ulicy Wierzbowej 12, znaleziono leżącą bez przytomności 26-letnią Cecylję Cymerową, mieszkankę wymienionego domu.

Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego

stwierdził otrucie

mieszaniną jakiejś nieznanej trucizny z terpentyną. Po udzieleniu pierwszej pomocy Cymerową przewieziono w stanie groźnym do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Przyczyną tragicznego kroku desperatki były niesnaski rodzinne.

• • •

Również w dniu wczorajszym w mieszkaniu rodziców przy ulicy Cegielnianej 12 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 20-letnia Pola Gotfried,

córka kupca.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przepłókaniu żołądka przewiózł desperatkę do szpitala im. Poznańskich.

• • •

W podwórzu przy ul. Zgierskiej 107 napadnięta przez nieznanych sprawców odniosła szereg kłutych ran pleców 31-letnia Elza Denal, żona bezrobotnego, zamieszkała w wymienionym domu. Pomocy udzieliło jej pogotowie ratunkowe. — Sprawców tajemniczego napadu dotąd nie ujawniono.

Tajemnicze porwanie b. prezydenta Finlandji.

Policja helsingforska szuka sprawców.

Helsingfors, 15. 10. (Od wł. kor.) — Były prezydent Finlandji Stahlberg wyjechał wczoraj rano

samochodem na spacer

za miasto. Auto więcej do Helsingforsu nie wróciło. Późnym wieczorem po bezskutecznych poszukiwaniach stwierdzono niezbicie, iż b. prezydent Stahlberg padł ofiarą

tajemniczego zamachu.

Intensywne śledztwo, prowadzone osobiście przez komendanta policji helsingforskiej ustaliło niezbicie, iż prezydenta Stahlberga porwano wraz z samochodem. Dotąd na ślady sensacyjnego porwania nie natrafiono.

Zdarzenia i wypadki

(—) Wczoraj późnym wieczorem, gdy Warszawa była już poruszona wiadomością o wykryciu planu zamachu na życie Marsz. Piłsudskiego, o godzinie 10 wieczór pojawił się nagle Marszałek na głównych ulicach miasta w otwartym samochodzie w towarzystwie adjutanta.

Marsz. Piłsudski jechał po skończonej pracy z prezydjum Rady Ministrów do Belwederu przez Krakowskie Przedmieście i Aleje.

W tej chwili, gdy na Nowym Świecie utworzył się zator taksówek i samochód Marszałka musiał zwolnić, publiczność, licznie zgromadzona o tej porze na ulicy, powitała przejeżdżającego Marszałka gorącą owacją.

(—) W Częstochowie miała wczoraj miejsce burzliwa manifestacja przeciwko PPS w związku z wykryciem spisku na życie Marszałka. Tłum zdemolował lokal PPS, zabrał chorągwie i spalił drzewca publicznie na rynku. Same chorągwie przeniesiono do lokalu PPS — Frakcji.

(—) Komenda główna Związku Strzeleckiego wydała do podwładnych oddziałów rozkaz specjalny, nakazujący zachowanie spokoju.

(—) Z powodu wykrycia spisku zostały ogłoszone liczne odezwy, piętnujące ten zbrodn. zamiar. Enuncjacie takie ogłosił Wacław Sieroszewski, Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski, Federacja, Związek Legjonistów, POW i t. d.

(—) Nadwyżka dodatnia bilansu handlowego Polski za wrzesień wynosiła 21 miljonów złotych.

—x:o:x—

Nowe bilety w tramwajach podmiejskich

Zamiast stosu różnobarwnych kar **jeden kupon.**

Łódź, 15. 10. Jak nas informuje dyrekcja Kolejek Dojazdowych, w związku ze zmianą organizacyjną na wszystkich linjach i ustaleniem jednolitych zasad taryfowych podzielonych na strefy — wprowadzone zostaną

nowe bilety pasażerskie.

Dotąd w dziedzinie tej panował dość duży chaos. Pasażerowie bowiem otrzymywali kilka biletów.

Obecnie — po podziale linij na strefy — wprowadzone zostały tak zw. bilety strefowe tak, że miast kilku „odcinków kontrolnych" — pasażer otrzyma jeden bilet.

Bilety strefowe wprowadzone zostaną od pierwszego czenia, do tego czasu wydane będą pasażerom dotychczasowe „odcinki" kontrolne.

Aby zapobiec ewentualnemu nieporozumieniom — pasażerowie winni korzystać ze tego dujących się w wagonach wajowych tablic orjentacyjnych wyszczególniających innymi — ceny biletów.

Jednocześnie dyrekcja Kolejek Dojazdowych zwraca uwagę pasażerów na fakt, że nie zrażali się tem, o ile wydawane im do 1 stycznia starej daty i nieokreślonych stref — dla których ustalona została nowa taryfa.

—:o:—

Włamywacze w garbarni

Kradzież skór wartości 8 tysięcy złotych.

Łódź, 15. 10. Dzisiaj rano Urząd Śledczy zaalarmowany został wiadomością o zuchwałej kradzieży z włamaniem, dokonanej

w garbarni

niejakiego Moszka Kirszta, przy ulicy Zgierskiej 116.

Włamywacze korzystając z tego, że z powodu świąt dowskich kantor firmy zamknięto jak i składy były zamknięte, dostali się pod osłoną nocy na teren garbarni i wyłamawszy drzwi kantoru, w którym spodziewali się znaleźć

większą gotówkę.

Nie znalazłszy jej włamywacze wyrwali okno i dostali się do składu, z którego zrabowali najprzedniejsze gatunki skór na sumę przeszło

8.000 złotych.

Po dokonanej kradzieży sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku. Kradzież zauważono dziś rano jeden z pracowników.

Zarządzona na włamywaczy obława nie dała pozytywnych wyniku. Dalsze poszukiwania trwają.

Wilgoć niszczy asfalt.

Pęknięcia i doły na szosie pabjanickiej.

Z Pabjanic donoszą:

Po raz drugi ułożony na odcinku szosy Łódź — Pabjanice asfalt wykazuje

pewne niedokładności.

W niektórych miejscach występują już pęknięcia i doły. Kierownictwo budowy asfaltowych dróg w miejscach uszkodzonych powyrębywało kawałki asfaltu i przesłało je do analizy.

Powodem defektów jak ustalono

była wilgoć

utrzymująca się w zapadniętych miejscach.

Kierownictwo budowy wydało polecenie obniżenia boków wyasfaltowanej szosy, co spowoduje szybkie spłynięcie wody deszczowej i zapobiegnie ewentualnemu psuciu nawierzchni asfaltowej.

Prace w tym kierunku prowadzone są z całą energją.

KINO-TEATR „CORSO" Dziś i dni następnych!

Wielki podwójny rewelacyjny program:

I. TAJEMNICA NANY dramat sensacji, miłości i nienawiści w rol. gł. ANTONIO MORENO I HELENA COSTELLO

Wielka tragedja w banku. Niesłuszne podejrzenie na Madisena. Podstępna znajomość Nany z opryszkiem bandy złodziejskiej D-iscellem. Odbiór akcji przez Nany i Driscella. Walka w pociągu. Zwycięstwo sprawiedliwości. Wdzięczność Nany. Niebywała emocja. Niezrównana gra.

II. VERDUN wielki film dziejowy w 10 akt. Rzecz. dzieje się na polach w pod Verdun. Walka dwu potęg... Miljony poległych...

UWAGA: Ceny miejsc na pierwsze seanse znacznie zniżone. Początek w niele, soboty i święta wyznania Mojżeszowego o godz. 12-ej, w powszednie o Orkiestra pod dyr. p. Białkiewicza.

CZARY Dziś wielka premjera! Dwa szlagiery w jednym programie! — I. — Najwspanialszy i najsensacyjniejszy ze wszystkich filmów afrykańskich Królowie Puszczy

II. „Pori" pełen dramatycznego napięcia film przygód białych kolonistów wśród dzikich ludów i dzikich zwierząt czarnego lądu

II. „W DZIKICH PRERJACH" Sensacyjno-awanturniczy film. W roli głównej: BIG BOY WILLIAMS. Początek codz. o godz. 4-ej w święta i soboty o godz. 12 w Na pierwszy seans ceny miejsc najniższe.

DŹWIĘKOWE KINO MIMOZA! Kilińskiego 178.

Dziś i dni następnych! Dawno oczekiwana premjera 100% filmu dźwiękowego p. t. „MELODJA SERC". Prześliczny film miłosny z puszczy węgierskiej, wzruszający do głębi dramat dziewczęcia wiejskiego, zakochanego w dziarskim wojaku. W rolach głównych: DITA PARLO I WILLI FRITSCH.

Nad program DODATEK DŹWIĘKOWY. Początek w dni powszednie o godz. 5.30, 7.30 i 9.15, w soboty, niedziele i święta od godz. 3.30.

Następny program: POKUSY EUROPY w rol. gł. nasz rodak IGO SYM.

KINO ZACHĘTA TEATR Łódź, ul. Zgierska Nr. 26.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! POTĘŻNY DRAMAT p. t. HRABIA CAGLIOSTRO

W rolach główn.: RENEE HERIBEL I JAN STUWE

Arcydzieło ilustrujące największego awanturnika świata Józefa Balsamo, który pod przybranem nazwiskiem hrabiego Cagliostro potrafił wciągnąć w arbitę swych działań najwybitniejsze osobistości ówczesnej Europy nie wyłączając królów, książąt i dyplomatów, który potrafił czarować i uwodzić najpiękniejsze kobiety.

Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, sobota i niedziela i święta o godz. 12-ej

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

RUPTURY, jako też kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. **Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów,** leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.

Świadectwa pochwalne wystawili prof. uniwersyt.: Prof. Dr. **R. Barącz** prof. dr. **J. Marischler,** prof. dr. **B. Kielanowski.**

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortoped. ze Lwowa, Łódź, obecnie **ul. WÓLCZAŃSKA nr. 10, front parter tel. 231-77**

Przyjmuje od 9—1 i od 3—7, **osobiście tylko krótki czas.**

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję.

PODZIĘKOWANIE.

WPanu Specjaliście Dyrektorowi J. RAPAPORTOWI dziękuję serdecznie za wyratowanie mojego dziecka z ciężkiego kalectwa niedowładu (paraliżu) nóg z powodu skrzywienia kręgosłupa i bolącego ropnego garbu przez założenie specjalnego leczniczego gorsetu ortopedycznego wedle Jego metody. Dziecko nasze cierpiało ogromnie z powodu noszenia skamieniałych opatrunków gipsowych sporządzonych po szpitalach — Dziecko nasze jest obecnie zdrowe i chodzi prosto!!!

SZKLAROWIE.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA ŁÓDŹ-PIOTRKOW

Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie od 8-ej rano do 20 w wiecz. z **ul. Wólczańskiej 232,** przy Dworcu Południowym. Czas przyjazdu „od 1.30 cena 3.50 gr.

Primeros PREZERWATYWY

Dr. N. HALTRECHT Chor. skórne i weneryczne. Piotrkowska 10. Przyjm. 8—3 po poł. i 8—9 w.

Dr. med. Różaner powrócił Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Elektroterapja. ul. NARUTOWICZA 9, tel. 128-98. Dzielna) Przyjmuje od 8—10 i od 5—8.

DOKTOR WOŁKOWYSKI Cegielniana 25, tel. 126-87 powrócił.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8 — 2 i od 5 — 9 W niedziele i święta od 9 do 1 w poł. Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Edward REICHER Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermją. Elektroterapją ul. Południowa Nr. 28. tel. 201—93. od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedziele od 9— 1 p. p. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. Z. RAKOWSKI Konstantynowska 9. Tel. 127-81. Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Przyjmuje od 12—2 i 5—7, Od 10 — 11 i od 2 — 3 w Lecznicy

Dr. Sołowiejczyk Specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 99, tel. 144-92. przyjm. od 2 — 6 po poł. i od 8—9 w. W niedziele i święta od 9 — 1 po poł. W lecznicy „Centralnej" (Piotrkowska 62) od 7 — 8 wiecz.

Dr. med. Niewiażski ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8-11 i od 5 - 9 po poł W niedziele i święta od 9-1 przed poł Dla pań oddzielna poczekalnia.

Ogłoszenia drobne.

BRONISŁAW STANISŁAWSKI, ulica Cereckiego 12, zgubił legitymację zapomogową, wyd. w Łodzi.

SWATKA z towarzystwa przyjmuje panie i panów na stanowiskach odpowiednich. Wiadomość: Kilińskiego 130 sklep.

SAMOCHÓD marki Essex, w dobrym stanie do sprzedania Gdańska 82.

POSZUKUJĘ posady praktykantki biurowej. Oferty do „Echa" pod Praktykantka.

ZAGINĄŁ weksel na zł. 100 in blanco z wyst. Wojciecha Kaźmierczaka ul. Rzgowska 245. Weksel nieniejszem unieważniam.

POTRZEBNA zdolna służąca. Wiadomość ul. Andrzeja 4, pralnia.

POSŁUGACZKA do chorego potrzebna. Zgłaszać się Sztyft, Piotrkowska 66, sklep, 3 — 7 wiecz.

MAGIEL, budka i mieszkanie, albo tylko magiel do sprzedania. Wiadomość ul. Grynberga 4, przy Aleksandrowskiej, p. Engel.

UNIEWAŻNIAMY weksle, wystawione przez Juljana Salamona, żyranta Bolesława Salamona, z kupna działki lasu parcelacji majątku Drużbice.

POTRZEBNA służąca do 3 osób czysta i uczciwa. Zastać można od 1 pp. Andrzeja 35, m. 1.

PRZYBŁĄKAŁ się pies biały, rasy fok sterjer, na łbie łatki 3-ch kolorów. — Odebrać można Franciszkańska 61. Pokorski.

HENRYK SZMIGIELSKI, zam. Podrzeczna 22, zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacyjną.

ANIELA KIEŁBIK, ul. Zgierska 114, zgubiła legitymację zapomogową, wydaną w Łodzi.

SŁYNNY CHIROMANTA Lenorman przepowiada przeszłość, przyszłość i teraźniejszość, udziela porad w różnych sprawach i tłumaczy sny. Ceny b. niskie, codzień od g. 10 r. do 8 w Przejazd 77 m. 9.

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska III wejście. I piętro.

BIŻUTERJĄ, zegarki na raty, gotówkowe. „Preciosa", Piotrkowska nr. 123. w podwórzu.

POKÓJ elegancko umeblowany z krępującem wejściem w pobliżu cu Wolności do wynajęcia. II piętro pada 26. m. 33.

2 LUSTRA trema jasne i czyste tanio sprzedam, 11-go Listopada II piętro m. 14

POTRZEBNA podręczna do krawczyzny damskiej, Limanowskiego (dawn. Aleksandrowska) 36, F. Wiener.

JÓZEF NOWAK, ul. Głucha 11, bił książeczkę wojskową, wydaną 37 p. w Krakowie.

DR. MED. H. LUBICZ Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych wznowił przyjęcia przy ul. Cegielnianej Nr. TELEF. 141-32 przyjmuje 8-10, 12-2 i 5-8 w niedz. i święta 9—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

PORADNIA WENEROLOGICZNA Lekarzy-specjalistów ZAWADZKA 1 czynna od 8 rano do 9 wiecz. od 11—12 i 2—3 przyjmuje kobiet lekarz w niedziele i święta od 9—2 p. Leczenie chorób WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKÓRNYCH Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Konsultacja z neurologiem i urologiem Gabinet światło-leczniczy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla kobiet PORADA 8 zł.

PLACE BUDOWLANE w Zgierzu sprzedania. Informacje: Zgierz. 1-go Maja 3.

DZIECKO UREGULOWAŁO RUCH ULICZNY.

List do prefekta policji.

Palicja paryska jest osobliwą policją, która się na nikogo nie gniewa za czynienie jej uwag, lub wytykanie błędów, choćby to były nawet małe dzieci. Sposobności do wykazania tego dał list, jaki przed paru dniami otrzymał prefekt paryskiej policji, p. Chiappe, a który opiewał jak następuje:

„Kochany panie Chiappe!

Ja już mam 6 lat i nie jestem małem dzieckiem, a mój tuś jest

bardzo mądry.

W Ogrodzie Zoologicznym jest jedna małpka, która ma more dziecko i której ja przyszę orzechy. Jest tygrys, co zymruża oczy, kiedy się na go patrzę, a lew to udaje, że nie widzi. Lubię także bar o słonie.

Tatuś powiada, że już mogę m chodzić do Ogrodu Zoolonego, ale ja wiem, że to

niebezpieczne.

Bo ja chodzę przez Lasek loński, a tam niema tylu pantów z białemi pałeczkami na ulicach, a jak dzieci przyj na takie miejsce, gdzie wpo ek ścieżki przechodzi kolejto one nie wiedzą czy pog nie nadchodzi, bo tam niekogo, ktoby im to powieał.

I dlatego ja się boję chodzić Ogrodu Zoologicznego i tak no boją się moi przyjaciele. latego ja proszę pana, kocha panie Chiappe, ażeby pan zrobił, abyśmy się przestaać i abyśmy mogli

chodzić do zwierząt.

Do widzenia kochany panie appe.

Filip Robert Guillou".

Prefekt policji odpowiedział opczykowi natychmiast ecznym listem, że zupełnie z nim zgadza i że już sam pi w tej sprawie kilkakrotnie prefekta departamentu Sek-

REX SŁYNNA SŁUCHAWKA
RADJO REICHER Piotrkowska 142 13.50

—x:o:x—

Wyspa kościołów.

100 świątyń na 50 tysięcy mieszkańców.

Wyspa szwedzka Gotland, li a około 50.000 mieszkań, posiada bez mała 100 kośów, z których najnowszy był iesiony

przed sześciu wiekami.

becnie pierwszy od tego cza ościół buduje maleńkie miazko Slate na wybrzeżu wy— świątynia ta będzie utrzya w tym samym stylu, co ne średniowieczne kościo-

Visby, stolica Gotlanda, w wiekach średnich była najbogatszem, najpotężniejszem miastem handlowem w Europie. Liczba jej mieszkańców wynosiła prawdopodobnie 50 tysięcy, kościołów zaś było 20 — o wspaniałej architekturze.

Ostatnio, po wielu wiekach zapomnienia Visby odżywa, jako jeden z najpiękniejszych zakątków Europy północnej i cel licznych wycieczek turystów zagranicznych.

—:o:—

Potworny mąż córki urzędnika.

Sensacyjny proces w Paryżu.

Przed sądem paryskim toczy się obecnie proces, budzący ogromne zainteresowanie, a którego momenty składają się na całość, przypominającą najciekawsze zmyślenia poetów i romanse pisarzy.

Na ławie oskarżonych zasiadł 38-letni adwokat Andrzej Levebre, oskarżony o szereg

wymuszeń i oszustw.

W związku z tem, w toku zeznań świadków zarysowała się w straszliwej grozie gehenna życia jego młodej i pięknej małżonki Marji, która przy boku swego niecnego męża znosiła — bo musiała — najokropniejsze katusze...

Marja była córką urzędnika bankowego i narzeczoną

młodego lekarza,

Karola Bellota. Ojciec jej znajdujący się w bardzo kłopotliwem położeniu finansowem, dopuścił się pewnej nieprawidłowości wekslowej, która mogła go zaprowadzić do więzienia. Dowiedział się o tem adwokat Levebre i korzystając z tych okoliczności zmusił nieszczęśliwego człowieka, aby mu oddał swą córkę, na którą oddaw na już

zagiął parol.

Marja, chcąc nie chcąc, musiała rozstać się z narzeczonym, gdyż była bezsilna wobec

pogróżek nikczemnika.

Rozpoczęło się teraz straszliwe życie. Marja ze względu na ojca oraz na córeczkę, która urodziła się niebawem musiała znosić brutalność swego męża oraz milczeć o rozmaitych jego niecnych sprawkach, o których była doskonale poinformowana.

Tymczasem jednak Bellot, nie zasypiał sprawy. Udało mu się wreszcie

zdemaskować

adwokata i spowodować jego aresztowanie.

Łotr z rewolwerem w ręku opierał się władzom bezpieczeństwa, które przychwyciły go właśnie w chwili, gdy zamierzał ratować się ucieczką. Obecnie stanął przed sądem i odpokutuje niewątpliwie za swe rozliczne złoczyny.

—x:o:x—

Wychodźcy za Oceanem.

W centrum polskiej Ameryki.

Zwarta rzesza rodaków nad jeziorem Miechigan.

Milwaukee, w październiku.

Największą liczbę mieszkańców Polaków ma Milwaukee, miasto, położone na zachodnim wybrzeżu jeziora Michigan. Liczą ich tutaj

na przeszło pół miljona

przeważnie rzemieślników i drobnych kupców. Inteligencji pracującej t. zw. stanu średniego bardzo mało, około 1 — 2 proc

Polonja tutejsza jest bardzo dobrze zorganizowana i posiada duże wpływy, zajmując w administracji i życiu politycznem wybitne stanowiska. Na czele poczty,

jako główny pocztmistrz

stoi p. Piasecki; kontrolerem miasta, w urzędzie skarbowym jest od szeregu lat p. Ludwik Kotecki; inspektorem budowlmiejskich p. Leon Garda. Poza tem mamy tu Polaków na całym szeregu pomniejszych urzędów.

Życie społeczne Polonji koncentruje się w Centrali Towarzystw polskich, której prezesem jest sędzia p. Kleczka. Poza tą instytucją jest jeszcze mnóstwo innych instytucyj polskich.

Z pism polskich najpoważniejszem jest „Kurjer Polski", wychodzący pod redakcją, zasiedziałego od lat 25-ciu publicysty, p. Czesława Dziadulewicza.

Milwaukee jest jedną z największych osad wychodźtwa polskiego. Pierwsi osadnicy polscy

przybyli tu w roku 1870.

Polonja tutejsza umysłowo zrównoważona, materjalnie, naogół nieźle sytuowana, czuje się dobrze. Dobrym warunkom życia sprzyjają piękne i zdrowe okolice, położone nad jeziorem. Szerokie plaże, komfortowe hotele ze wspaniałemi tarasami i piękne ville tworzą pożądane i licznie odwiedzane letniska.

Samo miasto jest

uprzemysłowione i bogate.

Ciekawą atrakcją jest ogród zoologiczny, największy z podobnych ogrodów w Ameryce. W parku Waszyngtona mamy pomnik Kościuszki. Z budynków zasługują na wyszczególnienie piękny gmach poczty i wspaniała sala koncertowa „Audytorjum", mogąca pomieścić

przeszo 15.000 słuchaczy.

Kolonja polska w Cleveland wynosi około 100.000 osób.

Żydzi dość szeroko tu się rozpostarli i nawet posiadają własną prasę, wydającą aż trzy pisma żargonowe.

Prasę polską reprezentują dwa pisma codzienne: „Wiadomości Codzienne", najbardziej poczytne i „Monitor", poza tem dwa tygodniki: „Kurjer" i „Związkowiec".

Związków polskich istnieje tu cały szereg. Na wymienienie zasługuje „Męskie i żeńskie Koło naukowe" z gorliwością krzewiące polskość i miłość do ojczystego kraju. Z inicjatywy „Koła" utworzono kursa języka polskiego w „South School i Lincoln High „School", na które uczęszczają licznie studenci i studentki.

Na ogólną liczbę ludności polskiej jest tu bardzo mało inteligencji. Polacy clevelandcy to przeważnie rzemieślnicy, kupcy i robotnicy. W zakładach Forda pracuje przeszło 30.000 Polaków. Materjalnie Polacy mają się tu wcale nieźle, chociaż trapiące obecnie Amerykę

bezrobocie

odczuwa również kolonja polska.

Istnieje tu pięć dobrze prosperujących spółek pożyczkowo-oszczędnościowych i bank polski „Bank of Cleveland", powstały dzięki oszczędnościom polskim, o kapitale

19 miljonów dolarów.

Oceniając całokształt pracy Polonji amerykańskiej, przyznać trzeba, że zrobiono już dużo i stworzono pewną siłę moralną i społeczną.

Wychodźca polski z trudem wykuwał z twardej bryły amerykańskiej dobrobyt dla siebie a nie zapomniał przytem o kraju, zachowując polskie serce i duszę. A zważyć przecie należy, że pierwsi osadnicy polscy w Ameryce przynajmniej w połowie

byli analfabetami.

Nowa ziemia żądała od nich jedynie siły mięśni i niczego więcej.

Pierwszą formą organizacji były małe parafje.

Z mocnego oparcia o kościół i polskie nabożeństwa tworzono coraz większe organizacje patrjotyczne i bratniej pomocy. Zasługa to jedynie wychodźcy, bo nikt z ojczyzny mu w tem nie pomagał.

Br.

—x:o:x—

Wielka przyjaźń.

Szpilka w organiźmie dziecka.

Szczęśliwy zabieg chirurgiczny.

W paryskiem Towarzystkie Chirurgicznem przedstawiali dwaj lekarze tamtejsi dr. Barbet i Pasteur dziecko 8-letnie, które przed trzema laty połknęło

zwykłą szpilkę.

Obecność szpilki w organiźmie stwierdzono zapomocą — Roentgena. Dziecko poddano zabiegowi operacyjnemu. Podczas zabiegu okazało się, że szpilka tkwiła główką w wyrostku robaczkowym, gdy ostrze siedziało w prawej ścianie pęcherza moczowego, co spowodowało

zakażenie moczowe.

Usunięcie wyrostka ze szpilką doprowadziło do szybkiego wyzdrowienia.

—:o:—

Testament znakomitego malarza.

Bolszewicy dostali... figę.

Zmarły niedawno w Finlandji najsławniejszy współczesny malarz rosyjski Ilja Repin, zostawił testament, który sprawił wszystkim prawdziwą

niespodziankę.

Powszechnie sądzono, że Repin niektóre ze swoich obrazów zwłaszcza posiadające już wartość historyczną, zapisze muzeom sowieckim. Tymczasem po otwarciu testamentu okazało się, że Repin zapisał wszystko rodzinie oraz Finlandji.

—W Sowietach panuje z tego powodu wielkie wzburzenie.

Na zebraniu, zwołanem z tej okazji zdecydowano, że Repin działał pod wpływem obłędu i postanowiono starać się o obalenie na tej zasadzie tego testamentu.

—xox—

Polskie papierosy

na szerokim świecie.

Polscy palacze narzekają wciąż na wyroby monopolu tytuniowego, a zagranicą znajdują one

amatorów.

Wprowadziła je już na swój rynek Belgja ,a obecnie jedna z poważniejszych firm belgijskich obejmie stałą reprezentację państw ,monopolu tyt. Poza tem otrzymano oferty od firm niemieckich i portugalskich. Francja zawiera stałą umowę z państw. monopolem tytuniowym na mocy której nasze wyroby tyt. sprzedawane będą stale we Francji a francuskie w Polsce. Papierosy polskie znalazły również zbyt w Argentynie, a z Japonją prowadzone są w tej sprawie pertraktacje.

—x:o:x—

161

Powieść sensacyjna.

—x:o:x—

— W takim razie nie omieszn panów powiadomić. Ciekam, co powie mój mąż na to rzające podobieństwo do pa-

Vstała od stołu i wyciągnęła ń na pożegnanie. Panowie po ei ucałowali miękką jedwa ą rękę i udali się do swego oju.

A tobyś pan nas wkopał!— kł poirytowany inspektor do ryńskiego gdy zamknęli wi za sobą.

ROZDZIAŁ X.

oznali je wcześnie, bo jeszprzed przyjazdem owego a — hipnotyzera. Żona jezapalona zwolenniczka gór nówiła większe grono do ólnej wycieczki nad Morko. Inspektor Sonek i reor Steryński chętnie przyzaproszenie, szczególniej rwszy. Od pamietnej rozmowy przy kolacji stale towarzyszył gadatliwej blondynce, ponieważ wiedział, że przyczyni się ona niewątpliwie choć w drobnej cząstce do jego triumfu. Nie omylił się w swych przypuszczeniach. Obie damy, za któremi zmuszony był przyjechać aż do Zakopanego, poznał przed wejściem do autobusu, który miał ich zawieźć do Morskiego Oka.

— Już pana gdzieś widziałam — zauważyła podczas prezentacji Mada, przypatrując się badawczo inspektorowi.

— Ułatwię pani tę reminiscencję — odpowiedział swobodnie — zdaje się, że tańczyłem z panią w Jaszczurówce.

— Ach!...

Mada nie mogła powstrzymać się od tego okrzyku, bowiem jak żywo stanęła jej przed oczyma scena z ubiegłych dni.

Niedostrzegalny uśmiech pełen ironji przemknął po twarzy inspektora.

— Wtedy była pani taka zadąsana. Kto panią tak rozgniewał?

Mada opanowała wzruszenie.

— Pan, nie kto inny — przyznała się szczerze.

— Czemże?

— Bo patrzył się pan ciągle we mnie, jak mazur w Giewont —odpowiedziała dowcipnie, zaglądając do torebki.

Inspektor miał już odpowiedzieć, przeszkodziła mu jednak organizatorka wycieczki, która podeszła do nich w towarzystwie złotowłosej kobiety. Spojrzał na nią i zadrżał...

Przed nim stała dama, którą on pewnego niedzielnego poranka śledził na cmentarzu. Te same ruchy, ta sama postać... Inspektor nie był w stanie zapanować nad swemi nerwami. Na szczęście z przykrej sytuacji wybawiła go żona hipnotyzera.

— Pozwoli pan, panna Marja Mesanow.

Bąknął swe nazwisko i uścisnął wąską dłoń, obciśniętą zamszową rękawiczką.

Organizatorka wycieczki rozejrzała się wokoło i dodała:

— Obie panie pozostawiam pod opieką panów. Pan, panie Steryński, zdążył już poznać całe towarzystwo, więc proszę za mną. Czy zgadzają się panie?

— Oczywiście — odpowiedziała Mada za siebie i Marysię i spoglądając na inspektora dodała — tylko pod tym warunkiem, że nie będzie pan tak milczał uparcie, jak wówczas, podczas tańca.

— Wtedy czar muzyki mówił za mnie — odparł z patosem inspektor i ruszył za paniami w kierunku autobusu.

Był już prawie pełny. Mimo to inspektorowi udało się zdobyć dość wygodne miejsca dla pań. Przeznaczenie chciało, że siadł naprzeciw Mady, dotykając ją niemal kolanami. Marja Mesanow znajdowała się po lewej stronie obok Steryńskiego, który wpatrzony był w nią jak w obraz.

— Pogoda nienadzwyczajna — zauważył, rozglądając się po niebie.

Panie spojrzały w górę... Ciężkie, ołowiane chmury zasnuły cały horyzont. Na ścianach Giewontu majaczyły mleczne postrzępione obłoki. Powiał silny wiatr.

— Brrr zimno — rzekła Mada zapinając płaszcz na wszystkie guziki.

— Będzie deszcz — dodał inspektor — czy panie uzbroiły się w parasolki?

— Marysiu, zdaje się, że zabrałaś z sobą? — zapytała niespokojnie Mada.

— Oczywiście... Jak zwykle Mado — odpowiedziała zagadnięta — dziwię się, że nawet pytasz o to... Prawdę powiedziawszy, wolałabym wrócić do domu. Mam złe przeczucie...

Było już jednak zapóźno. Autobus zawarczał jak zły pies i ruszył z miejsca. Marysia przytuliła się mocniej do Mady.

— Drżysz?

— Odrobinę, z zimna.

Chciała jeszcze coś powiedzieć, ale impet powietrza zatamował jej oddech.

Autobus znalazłszy się na równej jak podłoga szosie rozwinął całą swoją szybkość. — Wille po obu stronach drogi migały przed oczyma, jak zbyt prędko kręcona taśma filmu. — Nozdrza drażnił zapach benzyny. Niesposób było rozmawiać, gdyż motor działał z całą energją.

— 30 kilometrów pod górę — dziwił się głośno Steryński — i to jeszcze z takim bagażem!...

— I przy takim wichrze—dodał inspektor.

Wiatr dął coraz silniej... Groźny szum drzew mieszał się z nieustannym warkotem autobusu, który niestrudzenie parł naprzód, zgrabnie lawirując na niebezpiecznej drodze.

Inspektor i Steryński próbowali nawiązać rozmowę, jednak Mada gestem dała im znać, by nie męczyli w takim chaosie strun głosowych. Zamilkli więc i dla zabicia czasu spoglądali na czarujący, zasnuty pyłem widok.

W stronę Morskiego Oka prócz nich nikt nie podążał, natomiast coraz częściej mijali powracające w pośpiechu do Zakopanego auta i dorożki. Zjawisko to dziwiło niezmiernie inspektora, lecz nie chciał nic mówić, aby nie denerwować pań. Po godzinie gdy autobus zatrzymał się u wjazdu do Morskiego Oka wiatr poświstywał na dobre w uszach.

Olbrzymie drzewa gięły się jak trzcina. Kierownictwo wycieczki naprędce odbyło naradę i postanowiło przeczekać „ten wietrzyk" w schronisku. Propozycja podobała się wszystkim. Na wyścigi pośpieszono do domku widniejącego obok.— Ciche schronisko wchłonąwszy całe towarzystwo wypełniło się krzykliwą symfonją głosów. — Mada i Marysia oraz towarzyszący im panowie siedli przy oknie, skąd roztaczał się wspaniały, acz nieco groźny widok na ciemną powierzchnię jeziora ściśniętego z trzech stron górami. Wody Morskiego Oka były dziwnie niespokojne... Wiatr poruszał niemi w różne strony jak by naigrawając się z ich niemocy.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Inspekcja elektryczna postanowiła w najbliższym czasie wzmocnić oświetlenie przez zastąpienie lamp łukowych — żarowemi na szeregu ulic śródmieścia. W związku z elektryfikacją miasta w najbliższych dniach wyjedzie na miasto komisja magistratu do oświetlenia miasta. Komisja ta postanowiła zbadać na miejscu stan oświetlenia. — Chodzi o wykonanie planu racjonalnego oświetlenia stolicy. Warszawa ma być podzielona na strefy, z których strefa reprezentacyjna otrzyma najintensywniejsze oświetlenie, przekraczające normalne. Inne dzielnice otrzymają oświetlenie, które ma zagwarantować dostatecznie bezpieczeństwo ruchu.

* * *

Roboty przy urządzaniu drugiego parku na Żoliborzu postępują naprzód. Ziemne roboty przygotowawcze, po dowiezieniu przeszło 3000 metrów sześc. ziemi, już ukończono. Obecnie rozpoczęto niwelację terenu i przenoszenie planu na grunt. Zamierzone jest obsadzenie terenu drzewami i krzewami, o ile nie nastąpi wczesna zima. Pozostałe roboty: przeprowadzenie dróg, urządzenie placów do zabaw dla dzieci i kortów tenisowych, wykonane będą w roku przyszłym, oddanie zaś parku do użytku nastąpi w połowie lata 1931 roku. Nowy park będzie obsługiwał Żoliborz urzędniczy.

*

Sprawa ubiorów szoferów taksówkowych stała się ponownie aktualna. Brudne popielate kurtki i wytarte czapki nie należą do estetycznych dekoracyj ruchu miejskiego. Zagranicą w wielu miastach wprowadzono dla szoferów białe, płócienne kurtki, na których znać brud i które dają się łatwo wyprać. W porze zimowej pod kurtkami noszone są kożuszki. Inspektorat artystyczny projektuje również w Warszawie wprowadzenie białych kurtek. Na kołnierzach byłyby niebieskie lamówki. Czapki „belgijki" byłyby również białe z granatowym lampasem. Na czapce ma być umieszczony numer szofera.

* * *

W Warszawie zarejestrowana jest jedyna „parokonka" (dorożka parokonna) nr. 50. Niedawno zjawiła się na ulicach druga parokonna nr. 70. Wydział przemysłowy wezwał właściciela tej parokonki do zarejestrowania się. W ten sposób są już dwie zarejestrowane dorożki parokonne, które jednak rzadko ukazują się na ulicy.

*

Teatr w Pomarańczarni pod dyrekcją Haliny Starskiej wznowił po 18 latach komedję Ursyna Niemcewicza p. t. „Powrót posła" z gościnnym występem p. Ireny Solskiej-Grosserowej w roli starościny.

*

W celu ostatecznego zakończenia organizacji ogólnopolskiego Związku kupców i przemysłowców gałęzi papierniczej, odbędzie się w Warszawie 21 b. m. zjazd przedstawicieli wszystkich wytwórni papierniczych, a 22 zjazd hurtowników. Na zjeździe wytwórców komitet organizacyjny przedstawi sprawozdanie z działalności, poczem uzgodniony będzie projekt cennika detalicznego, mającego obowiązywać na całym obszarze Polki.

Dwa święta narodowe w szkołach.

Pogadanki, odczyty i referaty.

Łódź, 15. 10. W dniu dzisiejszym Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Łodzi rozesłało do wszystkich szkół średnich i powszechnych okólnik w sprawie obchodu uroczystości rocznicy odzyskania Niepodległości w dniu 11 listopada oraz powstania listopadowego w dniu 29 listopada.

Według okólnika tego we wszystkich szkołach zarówno 11 jak i 29 listopada odbędą się obchody — w czasie których wygłoszone zostaną pogadanki odczyty lub referaty na ten temat.

———x:o:x———

KRATECZKI.

Spacery tłuściutkich karaluchów.

Niepożądana premja.

Paryż w czasie wielkiego głodu jadał szczury. Nie przypominam już sobie, czy owe szczury podawano podówczas w paryskich restauracjach w sosie pomidorowym, czy też koperkowym, w każdym jednak razie mając na uwadze fakt, że francuska kuchnia jest bardzo smaczna można przypuszczać, że duszone w śmietanie szczury przypominały w smaku zająca, zaś w majonezie — homary.

Jak widać z tego przykładu ludzie tylko wmówili sobie, że królik czy kura nadaje się do jedzenia, a szczur lub pies — nie. Jeżeli smaczna jest ostryga dlaczego niema być odpowiednio do jedzenia karaluch? Jeżeli dobra jest kuropatwa, dlaczego zły jest wróbel?

To wszystko jest więc tylko przesądem, który powinien być zwalczany. Nie wątpię, że krateczki dzisiejsze dadzą asumpt ludziom dobrej woli do zorganizowania towarzystwa, którego celem będzie popieranie spożywania wzgardzonych dzisiaj stworzeń, jak psów, kotów, karaluchów. Właśnie o jedzeniu karaluchów opowiem.

CHYTRY LISEK.

Jankiel Lisek od dłuższego już czasu posiada w małym domku przy ulicy Drewnowskiej piekarnię. Mały domek Liska różni się nieco od „Małego Domku" Ritnera, nie mniej jednak jeden i drugi domek jest przedmiotem opowieści.

Jankiel Lisek zawsze był zdania, że piekarnia jest interesem równie dobrym, jak Bank Angielski, tylko należy umiejętnie ów interes prowadzić, a przedewszystkiem należy być oszczędnym.

— Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą — mawiał Lisek i kazał ludziom swoim pracować, a sam oszczędzał, dalszą bowiem zasadą Liska był podział pracy.

Poniektóry nierozsądny i rozrzutny piekarz utrzymuje specjalnego robotnika, którego obowiązkiem jest dbać o czystość w piekarni, nie licząc się z tem, że taki piekarz podwójnie traci: raz na wypłatę robotnika, drugi raz na deficycie w mące. Jankiel Lisek natomiast oszczędzał i osiągał zysk nadetatowy, gdyż na wypieku zawsze przybywało trochę... kurzu, który przylepiał się namiętnie do ciasta.

SUBLOKATORZY JANKLA.

Ostatnio w piekarni Jankla Liska zamieszkali dodatkowi podnajemcy — karaluchy. Były to stworzonka całkiem niewinne, otaczane jednak przez ludzi antypatją, za wyjątkiem jedynie Jankla, który bardzo je polubił i nic nie miał przeciwko ich bytności w piekarni.

— Gość w dom, Bóg w dom — powiedział Jankiel pięknemi słowy, gdy mu zwrócono uwagę na obecność karaluchów w piekarni.

Niestety klienci łódzcy są bardzo wybredni. Zamiast podziękować pięknie dobremu Liskowi za nieoczekiwaną premję złożyli meldunek pewnym władzom, na skutek czego przybyła do piekarni Jankla komisja sanitarna i stwierdziła ku obopólnemu (Jankla i komisji) niezadowoleniu, że po cieście spacerują tłuściutkie, sympatyczne karaluszki, że skrzynie do ciasta są dawno niemyte i że wogóle piekarnia jest brudna.

Jankiel Lisek zmuszony był wobec odpowiedniego protokółu stanąć przed Sądem Grodzkim, który skazał go na 150 zł. grzywny lub 14 dni aresztu.

Jankiel wyeksmitował karaluchy, uważa bowiem, że sympatja do tych stworzonek nie jest dla niego warta 150 złotych.

Jerzy Krzecki.

———:o:———

TEATR POPULARNY.

„LALKA"

Operetka w 3 aktach Andran'a

Urocza i melodyjna operetka Andran'a „Lalka" stała się już dzisiaj widowiskiem niemal, że klasycznem, jak operetki Offenbacha i starego Strausa. W najrozmaitszej formie wystawiali ją eksperymentalnie Teatr Stanisławskiego jak i Reinhardt.

Teatr Popularny w pogoni za różnorodnością repertuaru, tak konieczną ze względu na charakter tej sceny słusznie uczynił, że po „Erosie i Psyche" i dalej po świetnej komedji współczesnej Lengyel'a wystawił tę właśnie, pełną wartości operetkę.

Widzowie z żywem zainteresowaniem śledzili rzeczywiście frapującą akcję „Lalki". Pełne poezji, fantazji i słoneczności przygody klasztornego braciszka. Stary baron, wuj owego braciszka, obiecał mu wielki majątek, jeśli uporny mnich wejdzie w związki małżeńskie, porzuciwszy nowicjat. Pokorny braciszek, dla dobra swych braci postanowił wypełnić wolę wuja; w tym też celu po wielu pertraktacjach nabyto lalkę, która przed baronem miała zastąpić szczęśliwą oblubienicę.

Tymczasem córka fabrykanta lalek w ostatniej chwili manekin stłukła i nie widząc innego wyjścia — sama zastąpiła lalkę. Przekomiczne perypetje żywej lalki, która wkońcu staje się legalną żoną zatwardziałego wroga kobiet stanowią dalszy ciąg tej interesującej sztuki.

Mistrz rewji — Konstanty Tatarkiewicz łącznie z p. Zonerem ubrali „Lalkę" w efektowne szatki, grające kolorami i światłami, co przyczyniło się walnie do wielkiego sukcesu tej operetki.

W roli tytułowej Anna Garelikówna. Debiut młodej artystki wypadł bardzo szczęśliwie. Garelikówna wykazała, że świetnie opanowała wszelkie trudności techniczne, prezentując się jako śpiewaczka o bardzo rozległej skali wokalnej i dużym materjale głosowym.

Dobry jej pendent stanowił jako brat Lancelot — p. Woźnik. Dwa kapitalne, pełne humoru i komizmu typy sworzyli pp. Mroziński oraz niezrównany K. Tatarkiewicz, którzy role swe ujęli ze swadą i con amore. Te same komplementy należą się świeżo zaangażowanemu komikowi Sonerowi, który jako fabrykant lalek dał nam piękne próbki swego talentu. Godzi się również wymienić doskonałe w swym komiźmie pp. Puchniewską i Malinowską.

Efektowną całość urozmaiciły popisy baletu oraz doskonałe ewolucje taneczne p. Poli Szmarówny.

Stylowe dekoracje stworzył p. B. Kudewicz.

St. Sap.

CAŁY BRZEŚĆ SPUCHNIE Z ZAZDROŚCI

Niefortunna eskapada mężatki

Z Warszawy donoszą:

Do Warszawy przybyła przed kilkoma dniami z Brześcia nad Bugiem żona

urzędnika bankowego,

p. Ola Korewicka.

W dwa dni po jej wyjeździe mąż otrzymał liścik tej treści:

„Drogi! Przyjechałam do Warszawy na kilka dni, zostanę tu jednak na stałe. Nie mogę już wytrzymać dłużej w zaduchu prowincjonalnym. Oddawna wiedziałam o tem, że jestem fotogeniczna—teraz już jestem tego pewna. Za parę miesięcy cały Brześć spuchnie z zazdrości, — gdy zobaczy mnie na ekranie, jako gwiazdę filmową. Już jutro idę zaangażować się do filmu. Miłość moją do Ciebie składam na ołtarzu sztuki. Żegnaj, kochany. Twoja Ola".

Pan Korewicki po przeczytaniu tego listu, nie namyślił się długo wsiadł do pociągu i pojechał do Warszawy, zbrzeże znał bowiem swą połowę by nie wierzyć, że taki pomysł mógł przyjść jej do głowy.

W stolicy zrozpaczony mąż nek telefonował do wszystkich wytwórni i reżyserów, wypytując o losy przyszłej gwiazdy ekranów polskich.

Napróżno. Nikt nic nie wiedział o p. Korewickiej z Brześcia.

Gdy wreszcie wczoraj wieczorem p. Korewicki wrócił do hotelu przy ul. Chmielnej, nie złamany na duchu bezowocnemi poszukiwaniami, zaczął depeszę od żony: „Wróciłaś? Czekam bacz. Ola".

Nocnym pociągiem odjechała p. K. do domu. Jakie będzie powitanie małżonków — nietrudno zgadnąć.

———x:o:x———

„Więzień z poddasza".

Niewola zniedołężniałego starca.

Z Przemyśla donoszą:

Z komórki na poddaszu w nowym domu p. Pluty przy ulicy Reymonta l. 45 dochodziły głuche

jęki i krzyki,

które od dłuższego czasu żywo zaniepokoiły mieszkańców tej kamienicy. Z tego powodu też zaczęły krążyć rozmaite pogłoski, które coraz bardziej zaciekawiały się koło rodziny Krausów zamieszkałej również w powyższym domu.

Na podstawie sąsiedzkich dochodzeń udało się bowiem niedawno sprawdzić, że w tajemniczej komórce, zamkniętej prawie zawsze od zewnątrz na kłódkę, przebywa uwięziony siedemdziesięcioletni

zniedołężniały starzec

Czesław Kraus, pozostający na utrzymaniu swego syna Ludwika, funkcjonarjusza pocztowego. Staruszka morzono głodem trzymając zamkniętego w komórce na poddaszu, gdzie leżał na brudnym barłoku, odcięty od świata i ludzi. Rzadko tylko udawało się zdjętym litością sąsiadom przemycić na to poddasze dla starego Krausa łyżkę strawy. Na straży bowiem zawsze niemal była i

czuwała synowa

nieszczęśliwego nędzarza Wiga z Popławskich, żona wika, która będąc wi kobietą bez serca, bezgo teścia niejednokrotnie wie pobiła, tak, że nie mruszyć z barłogu.

W czasie ujawnienia dowodów czynnej miłości niego miała p. Krausowa zwykłą słodyczą w głosie głębi wzruszona odzywa do „więźnia z poddasza" mi słowy:

„Ty stara cholero zd a zdechnąć nie możesz wyższy czas, abyś

już raz zdechł!"

Niezwykłą tą sprawą wywołała zrozumiałe pobnie, zainteresowała się bezpieczeństwa i prokupaństwa. Znajdzie ona swój epilog przed sądem nym, przed którym, jachać, stanie syn i synowinieni o nieludzkie trnie ojca, względnie teścia.

Biedny staruszek bpoddany oględzinom lekbył tak wyczerpany, żeno go karetką pogotowia kowego przewieźć do powszechnego.

———x:o:x———

Uroczysta akademja

w pabjanickiem seminarjum nauczycielskiem.

Z Pabjanic donoszą:

Wczoraj Seminarjum Nauczycielskie Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Pabjanicach zorganizowało w sali gimnastycznej nowej szkoły uroczystą akademję ku uczczeniu

25-lecia walki

o mowę polską w polskiej szkole. Na akademji zebrali się nauczyciele oraz uczniowie starszych klas szkół powszechnych. Słowo wstępne wygłosił profesor Staszewski, który wskazał czem była mowa polska w czasach niewoli winna być dla każdego w dzisiejszych latach. Nie prof. Staszewski dzieje walk

o szkołę polską.

W dalszym ciągu akademji były się deklamacje, chóru seminarskiego, oradukcje muzyczne.

Uroczystość wywarła młodzieży silne wrażenie.

———xox———

S. T. BARNARD.

Próżność

Wiktor Steel wydobył papierośnicę z kieszeni eleganckiego płaszcza, stwierdził jej zawartość i pokiwawszy głową z żalem, schował ją zpowrotem, nie wyjąwszy papierosa. Kilka kroków dalej zatrzymał się przed lustrzaną szybą wystawy i przyjrzał się sobie dokładnie. Idąc w kierunku Charing Cross, rozłożył gazetę, którą dotąd trzymał w ręce, obciągniętej rękawiczką, i przeczytał ponownie dwa ogłoszenia, czytane już kilkakrotnie. Jedno z nich brzmiało:

„V. S. Coutts zgłasza się po dwudziestoletniem milczeniu. Mam nadzieję, że ogłoszenie to dojdzie do twej wiadomości. Nie zapomnij o naszej umowie. Czekać będę na ciebie na stacji Charing Cross, punktualnie o szóstej po południu. Czerwony kwiat. H. C.".

Drugie ogłoszenie, jego własne, głosiło:

„H. C. Dziś 10-tego stawię się punktualnie, stosownie do umowy. V. S.".

Wiktor Steel uśmiechnął się dziwacznie i złożył gazetę. A zatem Harold Coutts jeszcze żył— lecz to czasu go nie widział! „Nie będziemy pisywali do siebie. — rzekł swego czasu młody Coutts. — „Bogu jednemu wiadomo, gdzie rzuci nas los przy zdobywaniu majątku. Gdziekolwiek jednak będziemy i jakiekolwiek będą warunki naszego życia, od dziś za lat dwadzieścia niech każdy z nas poda ogłoszenie w najpoczytniejszym dzienniku angielskim i wyznaczymy sobie spotkanie na stacji Charing Cross, niezależnie od tego czy będziemy miljonerami czy też rozbitkami...

— Rozbitkami, — zadrwił wówczas młody Steel. — Za lat dwadzieścia przyjadę na umówione spotkanie w eleganckiem, wielkiem aucie...

Uśmiechnął się dziś, spojrzał na zegarek i stwierdził, że brakuje jeszcze minuty do szóstej. Wkrótce znalazł się na Charing Cross i szybko nabył czerwony kwiat na znak umówiony. Wkładał go właśnie do butonierki, gdy zauważył pana w zniszczonem ubraniu z czerwoną gardenją w klapie, rozglądającego się na wszystkie strony. Ten niepozornie ubrany mężczyzna zbliżył się do niego i zapytał, przyglądając mu się badawczo przez szkła binokli:

— Pan Steel, zdaje się?

— Tak, to ja! — zawołał Steel. — Coutts, drogi mój stary!

Serdecznie uściskali sobie ręce. A potem po chwili milczącego zażenowania, Steel, obrzuciwszy szybkiem spojrzeniem zniszczone ubranie Couttsa, rzekł:

— Chodźmy stąd, mój drogi — idźmy gdziekolwiek, gdzie pogadać będziemy mogli spokojnie. Gdzie zjemy obiad?

— Decyzję pozostawiam tobie, — odrzekł Coutts.

Steel zaproponował małą restaurację w pobliżu. Spożyli obiad, nie mówiąc wiele. Po skończonym posiłku Steel wyciągnął cygara i poczęstował towarzysza.

— Może zapalisz? Mogę ci je polecić... prawdziwe hawańskie. Mam wrażenie, że rzadko... urwał zażenowany.

— Dokończ zdanie swe, Steel. Chciałeś zapewne powiedzieć, że rzadko mi się zdarza palić podobne cygara?

Coutts wziął cygaro i dodał:

— Prawda, że nie wyglądam na człowieka, który pozwolić sobie może na podobne cygara. Co do ciebie jednak, zawsze mawiałeś, że wiele osiągniesz w życiu. Czy ci się to udało?

Głos Couttsa nie zdradzał ani goryczy ani zawiści.

Wiktor Steel zapalił cygaro, włożywszy je w elegancką cygarniczkę i otulił się obłokiem aromatycznego dymu. Wyglądał jak uosobienie powodzenia, otulone dymem kadzideł.

— Tak jest, — szepnął. — Mówiłem zawsze, że coś osiągnę w życiu. Nigdy nie myślałem o niepowodzeniu, prawda? I wierz mi, Coutts, że myśleć o tem się nie powinno. Z chwilą, gdy ktoś zwątpi o sobie, zaraz znajdzie się pod wozem. O jednem tylko myśleć trzeba: o powodzeniu. Zawsze byłem pewny siebie, prawda? — mówił w zadumie.

— O, tak, zawsze byłeś pewny siebie, a także bardzo próżny. Wybacz, że o tem mówię.

Steel uśmiechnął się:

— Nie zaprzeczam. Przyznaję nawet: przyzwoite ubranie i elegancki tryb życia są szczegółami bardzo ważnemi w walce o byt. Lecz dość już o tem. A ty, jakże się tobie powodzi? Nie wyglądasz na człowieka bardzo zamożnego.

Coutts pociągnął cygaro.

— Istotnie nie wyglądam na człowieka zamożnego. Mam wrażenie Steel, że brak mi twojej wiary w siebie. Chcąc coś osiągnąć na tym świecie, trzeba posiadać zdecydowaną indywidualność... Próbowałem wielu rzeczy, lecz mam wrażenie, że jestem fuszerem w każdym zakresie — a następnie... lecz niepowodzenia nie mogą być ciekawe. Nie jest to temat właściwy przy prawdziwych cygarach hawańskich. Raczej opowiedz o sobie. Widzę, że okazać musiałeś wiele energji.

Steel obrzucił eleganckie swe ubranie życzliwem okiem i w lustrze naprzeciwko stołu przyjrzał się starannie uczesanym włosom.

— Tak, rzekł — wierzyłem w swoje powodzenie i osiągnąłem je, skoncentrowawszy cały swój wysiłek na swych celach...

Jął się rozwodzić o tem i mówił przez całą godzinę a każde, niemal zdanie zaczynało się od słowa: „ja".

— I taka jest dziś sytuacja moja — dokończył, gdy Coutts słuchał go z uśmiechem, pełnym goryczy. — Bogaty w powodzenie —o ile jest to rzecz, którą szacować można. Dość młody jeszcze, by używać życia. Czegóż żądać więcej?

Coutts westchnął i spojrzał na zegar.

— Muszę już pójść — rzekł zwięźle, powstając z miejsca, gdy Steel z wspaniałomyślną miną załatwiał rachunek.

—Rad jestem, — rzekł jeszcze —żem ciebie widział, Steel, i że ci się tak powodzi. Są ludzie, co mają szczęście, albo też chwytać je umieją. Bądź zdrów i nadal życzę powodzenia.

— Żegnaj, Coutts.

Każdy z nich poszedł swoją drogą, choć nie widzieli się od lat dwudziestu.

Steel, rzuciwszy okiem na zegarek, szybko poszedł w kierunku Soho i znikł w brudnym sklepie na ulicy Compton. Wkrótce potem wyszedł z pokoju za sklepem i złożył wielką paczkę, owiniętą w papier, na kontorku.

—Proszę niech pan spczy wszystko jest w poPłaszcz, ubranie, getry, garek i papierośnica. Wczył mi pan wielką przyokażę się wdzięczny, skozwolą mi na to środki. Donia!

Poszedł brzegiem Tamizzadowolony i zasępiony.

— Udawałem wielkimruczał pod nosem. — Niełem przyznać się przed Cże niczego w życiu nie łem, choć i on także nieczem pochwalić. Założę sięzazdrości!

W eleganckiej limuzynidzącej w kierunku zamkurey, siedział Coutts w sobpłaszczu automobilowym, zarzucił na swoje zniszcbranie i mówił do swego rza:

— Pragnąłem bardzo domu, Jenkins, a wiedziałbędzie to rzecz trudna i umyślnie ubrałem się tanie, wiedząc jak bardzo niepowodzi. Głodził się zaby uzyskać trochę pieniędto, by popisać się przedzaimponować mi na jednągodzinę. Próżność. Próżnie, tylko próżność.

I Coutts uśmiechnął sięnie, patrząc przed siebie.

T. L.

———:o:———

SPORT

Pierwszy dzień turnieju.

Dziś dalszy ciąg ciekawych rozgrywek.

Urządzony staraniem Kadimahu piłkarski turniej siódemkowy zgromadził wczoraj na boisku WKS-u pokaźną liczbę publiczności.

Poszczególne spotkania obfitowały w emocjonujące momenty. Niektóre z drużyn zapominały, że to turniej siódemkowy, obawiając się spalonych.

Wyniki wczorajszych zawodów przedstawiają się następująco:

JUTRZENKA — KRAFT 2:1 (1:0, 0:1 i dogr. 1:0).

Nadspodziewane zwycięstwo Jutrzenki. W drugiej części zawodów sędzia usunął z boiska za grę brutalną Liebermana z Kraftu Osłabieni gracze tej drużyny zdobywają się na wyczyn, strzelając przez Wygodę wyrównujący punkt. Ponieważ po 30 minutach wynik brzmiał 1:1, przeto sędzia zarządził dogrywkę, w której uwagnione zwycięstwo

zdobyła Jutrzenka.

Bramki dla niej strzelili: Schweitzer i Rozencwajg.

HAKOAH Ib — TRUMPFELDOR 3:0 (1:0).

Hakoah z Bolsamem w obronie. Silna przewaga zwycięzcy dla które o goale zdobyli: Perlberg (2) i Walach II.

KADIMAH — SZTERN 1:0 (0:0).

Zwycięzca tak grał, aby zapewnić sobie wygraną. Forsowany Rubinstein w ataku Kadimahu mało mógł działać, ponieważ dobrze był pilnowany przez obrońców Szternu. Jedyny punkt padł ze strzału Faktora.

TURYŚCI — GENTLEMAN 2:1)1:0 0:1 i dogr. 1:0).

Gentleman, mimo, że Fioletowi wystąpili w najsilniejszym składzie (z wyjątkiem Michalskiego w bramce) — stawił b. drużynie ligowej dzielny opór. Dobry dzień miał bramkarz oraz Karasiak II, którego występ wypadł o klasę lepiej, niż jego brata w barwach Fioletowych.

Faktycznie i technicznie przeważali Turyści, którzy dopiero po dogrywce uzyskali zwycięską bramkę. Honoorwy punkt dla Gentlemanna zdobył Michalski z rzutu karnego za probiematyczne przewinienie obrońcy zwycięzcy.

Bramki dla Fioletowych zdobyli: Karasiak i Stolarski.

HAKOAH — WKS 2:0 (0:0).

Zawodnicy WKS-u nie umieją grać systemem siódemkowym. Gdy przeciwnik nacierał — skupili obrońców, a nawet napastników pod własną bramkę.

Pierwszą bramkę fatalnie przepuścił Kobyliński — strzelcem jej okazał się Morgensztern. Drugi punkt dla Białoniebieskich padł z przeboju Segała.

Pierwsze trzy mecze i ostatni sędziował p. Szer N., czwarty zaś zkolei p. Kobryński.

•

Dziś o godzinie 2 po południu rozpoczynają się rozgrywki wczorajszych zwycięskich zespołów. I tak Jutrzenka spotka się z Haokahem Ib, dalej Kadimah z Turystami, później zwycięzca wczorajszego piątego spotkania — Hakoah ze zwycięzcą dzisiejszego pierwszego meczu — prawdopodobnie z Hakoahem Ib. Wreszcie finał rozegra zwycięzca drugiego meczu — w tym wypadku prawdopodobnie Turyści ze zwycięzcą trzeciego spotkania — bez wątpienia Hakoahem.

Kto wejdzie do ligi?

Jakie niespodzianki gotuje piłkarzom niedziela.

Ubiegła niedziela wyłoniła mistrzów grupy I i II, którzy walczyć będą zkolei po wyłonieniu kandydatów do Ligi z dwóch następnych grup. — Wprawdzie Amatorski K. S. rozegrał dopiero jedno spotkanie, jednakże jego firmą i wygrana z Wawelem 4:2 w Krakowie każe przypuszczać, że śląski zespół dojdzie do

finałowych rozgrywek.

Legja wskutek zwycięstwa w Toruniu wyprzedziła WKS jednym punktem, kwalifikując się do dalszych spotkań.

W trzeciej grupie pozostał do rozegrania jeden mecz Unja — Legja, który w razie wyniku remisowego przyniesie Lechji pierwsze miejsce, natomiast wygrana Unji spowoduje automatycznie trzecie spotkanie między omawianemi drużynami.

W ostatniej grupie wszystkie mecze już rozegrano, ponieważ jednak oba wojskowe kluby posiadają równą ilość punktów — zmuszone one będą na neutralnym terenie zmierzyć się po raz trzeci.

Po ostatnich wynikach tabelki przedstawiają się jak następuje:

Grupa I.

	Gier	Pkt.	St. bh
1. Legja	6	9	19:15
2. W. K. S.	6	8	16:10
3. T. K. S.	5	4	12:16
4. Skra	5	1	8:14

Grupa II.

	Gier	Pkt.	St. br.
1. Wawel	3	3	8:6
2. A. K. S.	1	2	4:2
3. Warta	2	1	2:6

Grupa III.

	Gier	Pkt.	St. br.
1. Lechja	3	6	13: 4
2. Unja	3	4	12: 5
3. Sokół (Równo)	4	0	2:18

Grupa IV.

	Gier	Pkt.	St. br.
1. 42 pp. (Białystok	4	5	10: 7
2. 82 pp. (Brześć)	4	5	14:10
3. Ognisko	4	2	7:14

•

W przyszłą niedzielę odbędą się mecze:

W stolicy Skra podejmuje TKS, wynik meczu nie wpłynie absolutnie na ukształtowanie się tabelki I grupy. — Skra winna w tem spotkaniu uzyskać 2 punkty.

Amatorski K. S. wyjeżdża po zwycięstwo do Zawiercia, gdzie walczyć będzie z tamtejszą Wartą.

Unja w Lublinie dążyć będzie do pokonania Lechji, dowodząc w ten sposób, że wynik 4:3 dla pierwszej uzyskany przed miesiącem nie był dziełem przypadku. Lechja zadowolni się wynikiem remisowym, który przyniesie jej mistrzostwo III grupy.

Wreszcie 42 pp. zmierzy się z 82 pp. na neutralnym terenie w decydującej rozgrywce. Kto zostanie zwycięzcą trudno określić, bowiem oba zespoły są równe.

—:o:—

Reprezentacja Polski

Kapitan związkowy Polskiego Związku Piłki Nożnej — mjr. St. Loth wyznaczył już składy obu piłkarskich reprezentacyj, które 26 bm. walczyć będą przeciw Czechosłowacji i Łotwie.

Drużyna, na której barkach spoczywać będzie ciężar obrony barw biało-czerwonych w Pradze, wyjedzie do stolicy Czechosłowacji w składzie następującym: bramka: Fontowicz (Warta); obrońcy: Martyna ,Ziemian (Legja), pomoc: Nagraba (Garbarnia), Chruściński, Mysiak (Craciovia); napad: Radojewski (Warta), Pazurek, Smoczek (Garbarnia), Staliński (Warta), Sperling (Cracovia).

Zapasowi: bramkarz Otfinowski (Cracovia), i pomocnik Wojciechowski (Warta).

Reprezentacja Polski przeciw Łotwie w Warszawie została zestawiona następująco: Koźmin (Wisła); Pychowski (Wisła), Bułanow (Polonja), Szailer (Legja) Kotlarczyk I i II (Wisła); Szczepaniak (Polonja); Nawrot (Legja), Malik (Polonja), Ciszewski (Legja), Balcer (Wisła).

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICA.

Londyn 43.37, Praga 376.55—378.55 Wiedeń 79.25 — 55, Zurych 57.65, Berlin 46.97 i pół — 47.37 i pół, wypłaty na Warszawę 47.07 i pół — 47.27 i pół

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.85.81, Paryż 123.92, Berlin 20.43 3/4, Hiszpanja 50.07, Amsterdam 12.05 15/16, Belgja 34.84 3/4, Włochy 92.81, Szwajcarja 25.000 1/4, Kopenhaga 18.16, Sztokholm 18.09 1/4, Oslo 18.16, Wiedeń 34.44, Warszawa 43.37.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 123.91, Nowy Jork 25.50 3/4.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.66 — 80, czek na Londyn 25.01 1/4, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.65 — 79.

BAWEŁNA.

Liverpool, 14 października.. Bawełna amerykańska, zamknięcie: październik 6.01, listopad 5.48, grudzień 5.55, styczeń 5.61, luty 5.66, marzec 5.74, kwiecień 5.78, maj 5.84, czerwiec 5.87, lipiec 5.92, sierpień 5.95, wrzesień 5.98, loco 5.64.

Liverpool, 14 października. Bawełna egipska, zamknięcie: listopad 8.49, grudzień 8.51, marzec 8.71, maj 8.88, lipiec 9.00, loco 9.50.

Nowy Jork, 14 października. Bawełna amerykańska, zamknięcie: październik 10.28, listopad 10.36, grudzień 10.46, styczeń 10.56, loco 10.45.

Kontrakty: październik 10.24, listopad 10.34, grudzień 10.46, styczeń 10.57, luty 10.63, marzec 10.76, kwiecień 10.86, maj 10.98, czerwiec 10.05, lipiec 11.18 sierpień 11.15.

Waluty, dewizy i akcje

Zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne na zebraniu giełdy walutowej nie dosięgło normy średniej Kursy niektórych popularniejszych dewiz europejskich normowały się zniżkowo. Kurs dolara utrzymał się znów na jednakowym poziomie, innemi zaś banknotami, z powodu braku nabywców, wcale nie obracano. Po kursach niezmienionych obiegały dewizy na Budapeszt, na Nowy Jork czeki i wpłaty oraz przekazy telegraficzne na Szwajcarję i Wiedeń. Z pozostałych dewiz sprzedawano dewizy na Holandję po kursie niższym o 1 gr., na Oslo — o 5 gr., na Paryż — o 3 gr., na Włochy — o 1 gr. oraz na Londyn — o pół gr. na 1 funcie.

LEKKIE OSŁABIENIE NIEKTÓRYCH POŻYCZEK.

Z papierów państwowych bez względu na większą lub mniejszą podaż czy też popyt 8 proc. i 7 proc. listy zastawne i obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 8 proc. i 7 proc. Państwowego Banku Rolnego zmian kursowych od dłuższego czasu nie wykazują. W dziale pożyczek państwowych przy ruchu dość ograniczonym drobną stratę (ćwierć proc.) poniosły 5 proc. Pożyczka Konwersyjna oraz 4 proc. Premj. Pożyczka Inwestycyjna. 3 proc. Premj. Poż. Budowlana przy liczniejszych i bardzo często dość znacznych obrotach utrzymuje się przy cenie nominalnej. Osłabło od pewnego czasu zainteresowanie dla Dolarówki, którą obroty poważnie się skurczyły, kurs orjentacyjny — 56.25 za sztukę. Rynek prywatnych papierów lokacyjnych nie budził większego zainteresowania. — Dalszą stratę (zł. 1) poniosły 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie, z trudnością w ostatnich czasach znajdując nabywców. Mniejszą stratę (50 gr.) poniosły 8 proc. L. Z. m. Warszawy. Z pozostałych listów zastawnych zakupywano 4 i pół i 8 proc. L. Z. m. Warszawy oraz 8 proc. L. Z. m. Łodzi po kursach z dnia poprzedniego.

ZNIKOME OBROTY AKCJAMI.

Czy medio, czy też inne, narazie nieuchwytne, przyczyny, wpłynęły na zanik obrotów na giełdzie akcyjnej — narazie trudno ustalić. Przedmiotem tranzakcyj były tylko dwie akcje. — Z akcyj bankowych o dalsze zł. 1.50 obniżyły się akcje Banku Polskiego. Z akcyj przedsiębiorstw metalurgicznych zakupywano akcje Modrzejowskie po kursie o 75 gr. wyższym od poprzedniego. — Interesowano się wprawdzie wielomą innemi akcjami, lecz do tranzakcyj nie doszło z powodu nieuzgodnienia żądania sprzedawców z propozycjami nabywców.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 15 października. Urzędowa cedula giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie za 100 kg. fr. parytet wagon w Warszawie. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych Żyto 18.85 — 19.50, pszenica 28.00 — 29.00, owies jednolity 20.50 — 22.50, jęczmień na kaszę 20 — 21, browarny 25 — 26.50, mąka pszenna luksusowa 60 — 70, 4/0 50 — 60, żytnia pg. typu przepisowego 335 — 36, otręby pszenne szale 16 — 16.50, średnie 13.25 — 14.25, żytnie 10.25 — 10.75, kuchy lniane 29 — 30, rzepakowe 20 — 21. Obroty małe. Usposobienie spokojne.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XXI Polskiej Loterji Państwowej.

V-ta KLASA.

Trzydziesty dzień ciągnienia.

Premja 250,000 zł. + wygr. 50.000 = razem 300.000 zł. padła na nr. 165364.

Premja 150,000 + wygr. 250 zł. padła na nr.: 2478.

15.000 zł. na nr.: 73649.

5.000 zł. na nr.: 6051 125809.

3.000 zł. na nr.: 8053 20252 21451 23309 81297 90048 188576.

2.000 zł. na nr.: 21051 14331 177355.

1.000 zł. na nr.: 30851 36313 43153 46210 47268 91092 77532 78692 81661 82604 84540 88443 101323 107221 120200 163575 176274 177869 193996 198468 200424 202587 205808 2077023.

600 zł. na nr.: 1103 4716 5390 18412 19979 23901 24475 41944 44929 47146 49647 51001 57550 64282 68913 76608 103871 104753 113519 119724 119823 137197 141916 143219 156631 164356 164789 165902 177403 188657 199301 205950.

500 zł. na nr.: 644 994 2266 2774 4538 5672 5702 6170 8480 8630 9228 10857 12800 14316 15756 18829 19161 19618 20000 20904 22420 22604 24423 27211 27285 29638 30804 32653 32771 34615 35148 35535 36416 39614 39757 45612 50253 50710 53812 54376 56232 58974 59246 59599 62008 62806 64885 66318 67438 67456 68817 70010 74860 75464 75476 76305 77461 78455 80413 81636 82078 82338 82794 82862 83205 84163 85280 85446 85912 87895 88967 89318 89394 90892 91337 91477 92581 93265 93994 98426 100541 101250 101584 101794 102127 103128 103345 103543 103869 106535 107194 107475 109114 111760 111905 113113 114114 114604 114831 117621 119659 120531 121029 121977 122249 122546 123016 123804 124438 124440 126117 126689 127280 127535 127870 128560 130741 130395 130520 130576 130867 132845 133163 133418 133486 133664 135528 135679 136429 136596 137279 137391 138996 143271 144765 145488 147079 149130 149669 151310 153930 154476 156385 158822 159283 160240 162241 163295 164894 165207 166725 170632 171257 175428 177726 178832 179446 179956 181572 182563 184886 18740 187094 18919 190035 191769 192883 193042 193514 194397 199762 202219 202454 203766 205767 205907 207486 208262 208906 209240.

Po 250 zł. wygrały następujące nuumery:

18 146 86 91 94 224 323 29 69 74 501 31 621 726 917 80 1002 284 368 400 543 673 754 817 98 928 1068 214 23 86 93 318 60 86 494 612 715 64 98 1134 72 242 53 335 53 97 539 67 78 606 21 732 71 859 95 990 4003 20 252 56 651 848 989 5207 23 425 34 677 802 6018 242 516 711 843 63 924 7015 53 142 268 512 23 733 54 70 954 82 8098 104 56 77 213 414 555 699 863 946 74 96 9007 18 105 238 364 431 565 683 742 822 27 82 84 980, 10093 94 153 92 204 35 355 61 412 30 80 557 825 65 970 11150 283 328 94 95 540 45 624 28 817 915 12005 13 64 162 69 243 470 73 656 85 44 13003 91 114 28 88 91 95 370 448 90 527 774 14047 157 429 79 689 763 898 15291 342 556 85 604 93 709 95 16015 90 272 442 565 625 39 75 976 17067 71 108 53 313 477 510 13 651 781 90 810 31 38 70 988 18079 90 166 328 442 68 69 612 822 26 68 78 906 19057 82 169 351 6 23 24 725 83 900, 20037 124 54 218 94 346 429 588 743 68 808 49 21086 113 64 81 96 240 71 309 52 62 85 454 554 58 803 22028 195 295 429 95 646 825 28 922 89 23110 51 66 269 300 446 545 698 927 80 24041 270 355 400 529 35 88 95 634 66 79 85 738 932 5 140 654 762 64 824 26025 48 51 301 31 60 92 713 807 927 74 84 27271 386 418 20 528 65 87 869 20 940 63 66 75 28141 58 91 264 353 540 742 801 29030 45 292 310 18 27 417 646 855, 30098 144 737 92 429 603 66 714 31 883 85 911 250 442 580 754 98 32079 154 273 344 58 987 456 89 512 98 700 65 98 845 33069 136 39 93 702 837 48 84 992 69175 220 57 325 95 57 49 803 46 65 912, 70074 95 238 310 15 518 734 81 873 84 71137 251 377 415 97 514 22 79 634 871 973 72126 66 270 77 457 817 913 55 73013 80 232 318 85 553 108 11 23 262 312 906 525 36 612 45 748 84 914 45 56 75027 144 54 79 250 428 73 563 625 795 821 31 996 76031 110 224 54 417 62 597 686 708 77003 85 99 116 19 46 214 30 362 606 12 718 27 45 811 78027 42 90 128 82 96 340 73 477 534 54 688 96 770 819 935 79066 105 35 353 478 81 641 791 873 926 87.

80119 233 399 425 29 35 618 56 723 988 81102 58 210 96 302 45 75 456 517 707 72 829 86 908 52 82017 192 408 55 64 516 737 86 894 958 79 96 83028 169 282 92 335 74 491 602 76 718 87 836 910 84067 225 45 99 348 433 599 756 895 902 29 45 85170 88 612 54 729 93 849 56 934 93 86037 324 508 94 675 81 747 805 87021 31 337 445 546 642 54 82 741 51 84 886 934 52 58 88042 85 154 249 358 90 95 442 587 90 99 642 66 715 66 75 800 20 77 78 94 96 89144 45 50 58 73 278 437 616 71 727.

320 92 476 514 57 95 806 26 62 90 924 34165 81 233 40 379 467 520 608 31 83 788 803 920 85 35159 395 409 694 924 36008 33 44 185 300 420 611 722 55 85 847 37190 577 692 719 810 99 909 17 71 38062 173 263 31 367 419 510 621 719 820 29 53 39353 96 408 61 608 768 86 88 854 914.

40037 127 243 334 88 97 694 789 804 87 998 41039 50 97 138 50 97 313 561 633 44 52 822 39 70 42009 21 170 226 82 389 428 31 716 882 86 43269 338 431 666 705 58 815 20 39 913 24 28 44187 460 86 520 616 59 886 998 45040 314 38 413 528 51 56 768 934 81 46015 34 43 45 86 106 239 314 58 599 661 802 967 72 47068 243 60 69 359 431 600 945 48111 71 87 242 67 610 46 65 801 15 963 49058 65 113 42 75 200 33 304 62 416 95 608 43 82 849 939.

50018 29 67 310 23 422 525 26 648 750 51071 244 321 416 563 601 715 71 81 94 904 52337 61 569 609 37 94 704 13 17 22 844 55 945 53156 88 357 94 541 816 42 915 20 54062 125 218 26 682 730 93 821 964 55075 130 536 657 64 940 41 63 56025 126 27 78 210 13 538 678 716 21 844 912 15 59 70 57111 28 211 19 79 85 344 608 14 66 705 897 934 58115 60 64 288 363 93 432 530 727 58 89 935 84 59037 54 84 119 265 314 471 586 654 73 81 750 60 838 59 985 88 99.

60084 367 77 413 51 70 660 74 815 912 31 55 79 61017 104 14 97 282 86 374 604 32 46 91 756 67 71 947 62088 122 309 26 473 517 32 77 83 629 36 55 51 709 984 63368 75 414 70 706 14 936 48 54 64051 61 332 82 438 69 72 613 84 943 65007 201 315 98 802 21 964 66082 191 211 67 301 6 10 407 26 44 71 830 80 975 88 67157 64 242 76 409 47 529 87 91 609 16 802 963 68241 349 97 424 42 48 544

90008 216 20 81 305 75 405 25 68 573 631 717 59 61 872 946 91020 146 68 222 49 314 555 617 770 890 915 92030 137 56 97 342 414 99 773 823 51 93057 98 116 64 80 88 250 337 91 97 585 670 83 889 900 14 76 94019 42 285 90 408 59 516 25 709 25 855 72 938 95121 47 227 413 78 93 575 86 96082 174 82 87 315 63 525 44 67 743 75 869 91 916 65 87 97 97168 420 571 630 53 78 756 61 858 68 989 98146 201 91 437 70 527 47 611 38 56 752 59 [illegible]024 144 52 64 79 347 465 75 756 86 884 919 38 87.

100113 25 222 56 82 85 572 616 52 89 702 5 84 866 76 91 964 101047 68 110 95 290 351 93 415 594 718 802 25 44 56 59 908 64 79 102134 356 67 413 843 913 103253 450 84 510 59 629 734 62 96 873 104104 62 407 16 523 41 58 609 24 798 837 38 77 105079 105 22 71 81 310 488 584 637 822 32 934 51 63 106014 81 141 248 409 28 639 107051 66 119 53 302 31 472 73 512 41 58 701 53 851 903 71 108073 161 86 314 18 53 641 718 66 820 913 109042 50 254 553 94 662 72 98 750 79 864 976.

110098 301 19 2951 512 49 751 917 28 64 111036 304 70 460 601 16 49 90 747 54 81 868 929 112024 268 86 587 645 923 46 113004 56 85 100 31 305 51 420 21 61 553 660 848 74 114003 39 115 377 83 99 435 540 661 700 95 837 943 115131 47 74 269 352 440 47 686 93 776 843 44 116131 50 92 301 20 49 433 544 47 57 675 76 780 858 94 901 34 117008 90 125 240 353 58 69 415 609 82 721 33 47 831 962 118135 288 353 66 94 642 43 804 922 93 95 119068 124 62 299 466 502 9 65 604 9 10 81 91 764 68 73 829 70 85 986.

120021 42 204 28 93 361 69 638 909 121083 115 77 96 229 388 632 64 80 738 63 849 70 80 937 122202 39 51 71 479 593 613 27 828 57 917 54 123123 211 336 39 55 567 82 88 614 98 124055 163 75 207 45 64 408 83 549 714 885 967 88 125456 96 603 33 60 65 728 947 99 126000 45 103 26 84 244 328 445 537 614 888 958 68 127029 100 25 53 234 44 302 81 405 10 662 962 128478 86 99 546 559 769 825 65 914 53 129021 50 128 96 376 420 32 568 94 696 936 72 905 83.

130206 73 88 450 502 662 910 131045 74 110 233 57 356 653 719 64 65 863 88 132198 319 20 429 58 71 97 133085 278 331 545 811 19 53 63 934 50 96 134068 329 85 493 670 82 851 925 29 135150 97 336 68 406 89 534 49 94 96 603 54 94 934 136048 49 96 122 248 56 76 465 521 79 732 80 870 86 944 89 137100 307 452 502 45 54 606 823 996 99 138291 485 548 139064 405 14 64 78 592 97 803 965.

140026 137 202 49 303 776 958 62 71 86 141052 123 30 55 78 94 402 564 98 797 925 142363 97 445 531 33 614 90 94 762 828 80 912 15 29 74 143180 222 67 453 516 43 604 53 89 730 98 144231 39 67 74 308 74 478 680 948 72 145006 36 81 92 122 34 45 238 41 51 569 85 750 68 918 87 146131 298 415 574 93 829 55 147049 83 197 205 21 46 429 96 566 634 57 752 812 58 97 928 97 148233 391 98 467 555 609 700 928 69 149040 62 149 221 99 337 552 697 98 715 71 76 99 803 14 87 988.

150244 329 55 472 84 575 631 90 735 91 151077 209 27 98 398 601 39 726 30 90 837 68 912 61 152018 322 63 445 58 545 83 694 704 26 97 802 93 918 153051 148 68 248 458 690 93 707 43 45 94 856 154025 29 275 734 91 885 155020 50 60 108 67 292 302 59 71 428 33 502 49 63 604 14 92 98 156028 116 79 211 57 64 312 564 705 817 931 87 157092 102 20 222 84 304 72 430 674 898 927 38 158104 51 312 15 423 672 776 964 72 159021 37 131 80 244 323 414 47 547 93 95 620 97 769 90 988.

160073 122 223 96 311 28 563 672 161054 72 86 286 97 367 434 67 507 16 30 694 716 18 30 84 88 877 924 44 162030 486 653 723 53 83 838 58 71 90 972 97 99 163001 215 450 682 90 726 42 70 814 164021 352 414 531 86 87 604 38 42 706 832 942 89 165261 67 317 58 403 35 60 93 675 814 18 970 166052 83 89 319 62 427 61 579 776 929 167020 48 240 41 414 44 625 41 60 62 73 756 958 168243 361 401 2 17 95 509 11 684 706 76 835 922 87 98 169067 188 99 209 414 40 51 89 539 602 6 704 81 818 932.

170150 352 489 502 7 77 604 90 748 924 51 171001 30 231 600 35 36 805 48 975 172018 28 136 58 248 404 17 504 28 70 620 807 924 69 74 173077 83 92 98 271 345 530 688 719 58 804 41 903 18 174176 332 35 76 400 16 47 84 675 770 95 820 85 931 175353 410 547 58 628 856 176114 15 19 204 73 432 655 98 177026 58 162 92 247 413 86 178216 434 722 77 842 917 179029 36 230 70 367 425 530 35 640 716 861 67.

180013 59 62 284 682 851 928 38 181110 16 427 79 99 645 182067 76 485 596 616 26 795 828 47 51 949 79 96 183139 58 73 74 94 310 445 62 97 503 38 629 90 704 817 184025 271 77 82 87 328 544 74 685 710 34 51 802 69 965 185005 10 19 144 73 230 331 47 80 86 414 41 48 89 503 41 57 75 621 60 723 841 94 99 900 186042 71 172 97 211 54 322 31 49 451 535 66 79 707 44 860 86 902 71 86 187010 72 107 28 588 693 701 98 814 96 907 45 98 188232 427 48 856 971 189033 44 153 97 239 376 423 31 57 58 69 564 96 633 41 46 727 829 911.

190109 19 29 98227 37 46 61 98 303 72 513 46 72 710 12 852 934 80 191099 202 483 583 98 782 861 192008 53 203 410 21 76 87 762 73 876 936 64 193016 60 203 21 69 360 455 542 78 606 44 777 809 42 194026 123 364 96 432 76 518 195063 150 61 414 512 611 700 31 846 966 196136 48 301 90 424 547 746 831 33 79 903 47 197374 429 502 648 791 801 63 198165 265 336 404 6 81 560 63 660 70 199002 46 79 266 415 29 73 586 91 98 666 69 826 32 88 952.

200339 40 506 610 14 32 81 704 824 96 913 66 78 201001 64 119 54 55 354 405 733 202051 248 345 57 415 36 603 24 50 70 748 75 899 915 17 203082 95 197 317 39 504 14 47 69 659 760 92 925 204007 95 213 41 673 837 970 205003 25 66 120 73 77 282 460 99 517 777 806 88 94 997 206112 40 85 333 88 407 606 16 72 740 80 94 809 75 910 207172 236 467 517 48 749 95 921 41 83 88 208035 158 78 269 416 97 532 94 759 810 918 92 209063 84 162 81 243 70 341 60 478 81 584 606 29 49 51 75 752 826.

TEATR MIEJSKI.

Jutro „Kawaler-Papa".

W piątek dana będzie ostatnia sztuka najgłośniejszego dziś polskiego dramaturga Karola H. Rostworowskiego „Przeprowadzka".

W sobotę o godz. 4 po poł. po cenach najniższych „Spór o sierżanta Grischę".

TEATR KAMERALNY.

Dziś generalna próba. Teatr zamknięty.

Jutro premjera dramatu W. S. Mungham'a p. t. „Święty płomień".

TEATR POPULARNY.

Dziś po raz ostatni poemat dramatyczny J. Żuławskiego „Eros i Psyche".

Jutro i dni następnych wesoła operetka „Lalka".

OSTATNI WYSTĘP OPERETKI MURZYŃSKIEJ.

Dziś po raz ostatni operetka murzyńska „Black Flowers".

Bilety od 2 zł. do nabycia w kasie zamawiań Teatrów Miejskich. Piotrkowska 74. od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR".

Dziś rewja p. t. „Spotkamy się na Kopernika".

—:o:—

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Perelmana (Cegielniana 64). H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (b)

Radjo-kącik

Program stacji warszawskiej i rozgłośni łódzkiej.

Czwartek:

11.58 Sygnał czasu.

12.05 Program dzienny i repertuar teatrów i kin.

12.10 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni".

12.35—14.00 Koncert szkolny.

15.35 Komun. Ligi Pow. i Przeciwg.

15.50 Odczyt.

16.15 Muzyka gramof.

17.15 „O śląskiem sercu" — J. Langman.

17.45—18.45 Koncert.

18.45—19.10 Rozmaitości.

19.10—19.25 Kom. Izby Przemysłowo-Handl., program na dzień nast. i komunikaty.

19.25 Muzyka gramof.

19.35 Pras. dziennik radj.

19.50 Muzyka gramof.

20.00 Feljeton p. t. „Boczna antena"— p. B. Winawer.

20.15 Pogadanka techniczna.

20.30—21.30 Koncert popularny.

21.30 „Ol-Soni-Kisań", nowela W. Sieroszewskiego.

22.15 Recital A. Czapskiej.

22.50—24.00 Komunikaty i muzyka taneczna.

Katowice, czwartek 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj.

11.58—12.10 Sygnał czasu, program na dzień bież.

12.10—12.35 Koncert gramof.

12.35—14.00 Koncert szkolny.

15.30—15.50 Komunikaty.

15.50 Odczyt

16.15 Koncert gramof.

17.15 „O śląskiem sercu", opowie p J. Langman.

17.45—18.45 Koncert popul.

18.45 Codz. odcinek powieściowy.

19.00—19.15 Rozmaitości.

19.15—19.35 Dr. K. Załuski: — „Jesienne liście".

19.35—19.55 Pras. dziennik radjowy.

19.50 Komun. harcerskie.

20.00—22.15 Feljeton, pogadanka techniczna, koncert i słuchowisko

22.15 Pieśni rosyjskie.

22.50—23.00 Komun. meteorol. i program na dzień nast.

23.00—24.00 Muzyka taneczna.

Königswusterhausen, czwartek 1634,9

15.00—15.30 Program dla młodzieży.

15.45—16.00 Odczyt p. t. „Kobieta a zawód jej męża" — wygł. Elly Heuss-Knapp.

16.00—16.30 Prof. Lewandowski: — „Nerwy naszej młodzieży szkol.".

16.30—17.30 Koncert.

17.30—17.55 Prof. Mersmann: „Muzyka domowa".

18.00—18.25 Odczyt p. t. „Jawność procesu" — wygł. dr. Hellwig.

18.30—19.25 Odczyt p t.: „Charakter a przeznaczenie", wygł. prof. P Müller-Freienfels.

20.00 Koncert.

21.00 Transmisja z Kolonji. Nast. muzyka taneczna.

Kwadrans harcerski.

Dziś o godz. 13.35 przed mikrofonem rozgłośni łódzkiej, druh St. Kępczyński wygłosi referat n. t. „O korzyściach godzin [illegible] w obozie harcerskim".

Napad mieczników na wieloryba.

Porozrywane ciało olbrzyma.

Na wybrzeżu Norwegji w pobliżu Bergen, zaobserwowano w tych dniach niezwykłą walkę

pomiędzy rybami.

W pewnej chwili rybacy zauważyli olbrzymie cielsko wieloryba, prujące z niezwykłą szybkością fale morskie w kierunku fjordu Howdala. Na pierwszy rzut oka wydawało się, że to wielka łódź motorowa zdąża do portu, później jednak, gdy zauważono raz po raz wydobywającą się fontannę wody, przekonano się, że był to wieloryb.

Widząc zwierzę, płynące w kierunku zatoki, rybacy udali się za niem w pogoń, by odciąć mu drogę powrotną i je upolować. Wkrótce przekonano się też o przyczynie tego

niezwykłego zjawiska.

Dostrzeżono bowiem pościg całej chmary mieczników, najbardziej krwiożerczych ryb oceanu Rybacy naliczyli około 40 mieczników, których płetwy wystawały z wody jak szerokie miecze. Z ruchów wieloryba sądzić było można, że pościg ten trwał już dość dawno. Gdy wieloryb dopływał do większej ławicy piasku w zatoce, zatrzymał się nagle i porodził małe. W tym czasie mieczniki zbliżyły się do swej ofiary na kilkaset metrów. Wieloryb, pozostawiwszy małe na lawicy, usiłował wymknąć się napastnikom i ostatniemi siłami płynął w innym kierunku. — Zwierzę widocznie pragnęło tym sposobem

ocalić swoje małe.

Wyczerpany wysiłkiem wieloryb nie zdołał jednak schronić się w bezpieczne miejsce i niebawem chmara mieczników przystąpiła do ataku.

Napastnicy podzielili swe role tak sprytnie, że uderzenia na stępowały równocześnie. Kilka z nich rzuciło się do łba zwierzęcia i odgryzło mu dolną szczękę, inne znów uczepiły się ogona. Pomimo, że wieloryb uderzał nim o fale, a woda bryzgała na wysokość kilkudziesięciu metrów, lecz i te wysiłki nie pomogły, bo po upływie niespełna pół godziny olbrzymie cielsko rozkrwawione i porozrywane było do tego stopnia, że kawały tłuszczu pływały po powierzchni morza. Krwiożercze mieczniki odpłynęły wtedy

na pełne morze.

Nowonarodzone wielorybiątko odnaleźli rybacy na ławicy i przywieźli do Bergen. Na zarządzenie władz zostanie ono spreparowane i wystawione w muzeum historyczno - przyrodniczem tego miasta.

Miecznik znany jest rybakom jako najbardziej zagorzały wróg wszelk. innych gatunków ryb, a krwiożerczość jego jest o wiele większa, aniżeli rekinów. W żołądku zabitego miecznika znaleziono niedawno temu prócz znacznej ilości ryb brunatnych,

resztki 15 fok.

Miecznik atakuje nawet największego lwa morskiego i dlatego jest największym postrachem wszystkich gatunków ryb morskich.

—:o:—

W ciemnych alejach parku...

Podejrzani „agenci moralności".

Flirt w ogrodach i parkach publicznych trwa w Paryżu nieprzerwanie

do późnej jesieni.

Okazuje się jednak, że jesienne flirty pod gołem niebem, kryją nielada niebezpieczeństwo, zależnie nietyl. od dżdżystej pogody jesiennej, ale od innych jeszcze przyczyn, niemających właściwie nic wspólnego z meteorologją.

W ciągu ostatnich dni, parki flirtujące na ławkach Champs Elisees czy Bois de Boulogne spotkały się z przykrą niespodzianką. Oto badane były przez dwóch panów, podających się za agentów policji przyczem stróże moralności grozili karami pieniężnemi, czasem aresztem i t. p.

Rozmowa z nadzorcami moralności publicznej kończyła się jednak zwykle w ten sposób, że speszony kawaler, ratował się, płacąc kilkaset franków

dla uniknięcia skandalu,

a „współczujący" agenci oddalili się, zostawiając łaskawie flirtującą parkę w spokoju i wolności.

Mimo jednak ciemnych jesiennych nocy, działalność kunów moralności została chło wyświetlona. Pewn dnia w ręce ich wpadła „ryba" w osobie pewnego nego i bogatego kupca wspominał swe młode la ciemnej alei miejskiego P Późnym wieczorem pod do niego dwóch panów krótkiej rozmowie kupiec czył im

trzy tysiące franków.

„Urzędnicy" schowali dze do kieszeni, grzecznie nili się i zginęli „w niewłaściwym kierunku".

Po kilku dniach kupiec czony stratą trzech tysięcy wiadomił o wypadku kor rjat policji. Na zasadzie nych zeznań, podjęto śled w rezultacie którego aresztowano owych dwóch p znanych policji, karanych dnokrotnie za różnego oszustwa, szantaże i t. p.

Obaj panowie widocznie stanowili zerwać z dotychczasowym niemoralnym try życia i podjęli się roli tów moralności". Policja ska, nie zwracając jednak gi na tak „szlachetne" mo zatrzymała obu panów za kami więzienia.

Niespodzianki anteny.

Radjo w roli przeznaczenia.

Wzruszające przywiązanie pudla.

Anteny niekiedy wydają tajemnice, bardzo dalekie od codziennych przeżyć, stanowiące coś w rodzaju zrządzeń losu.

Notujemy kilka podobnych wypadków:

Zdarzyło się w przystani w Charleston, że wysłano okrętem wprawnego nurka, by mógł słuchaczom opowiedzieć

o cudach dna morskiego.

Odważnego śmiałka zaopatrzono we wszystkie potrzebne dla jego bezpieczeństwa, a ponadto do hełmu nurka przymocowano mu mikrofon, by mógł porozumieć się z chciwem sensacji audytorjum na całem wybrzeżu od Portlandu do Bostonu i od Nowego Orleanu do San Francisco.

Nurek donosił o swych wrażeniach, widoku różnych okazów fauny dna morskiego, a wkońcu oznajmił: „Widzę napoły zgniły kadłub rozbitego okrętu i spróchniały kufer... Ciekawe jest, kto go zgubił"...

Sprawozdanie nurka oznaczone było na okres pół godziny. W tem jednak miejscu przerwano je i zdarzył się wypadek, który z śmiałego referatu radjowego uczynił niezwykłą sensację: mianowicie stacja nadawcza z Nowego Jorku donosiła nurkowi, by na prośbę słuchacza z Detroit postarał się o wydobycie z dna morskiego owego kufra, o którym mówił poprzednio.

Nurek na dnie oceanu zaprotestował przeciwko temu żądaniu, mogącemu pozbawić publiczność oczekiwanej sensacji, lecz zainterwenjował „speaker" radjowy, obiecując słuchaczom jeszcze większą sensację: wydobycie

ładunku nieoszlifowanych djamentów.

Okazało się jednak, że kufer zawierał tylko kamienie polne w olbrzymiej ilości, więc rozczarowany nurek po upływie pół godziny nakazał wyciągnąć się na okręt, gdzie ukazał się ze szczątkami kufra, jako corpus delicti.

Historja ta jednak miała swoje następstwa: dwa miesiące później powędrował do więzienia pewien kamieniarz z Madisonu, ponieważ w roku 1929 oszukał towarzystwo Wisconsin-Luggage-Lloyd na 50.000 dolarów ubezpieczenia bagażu, a słuchacz z Detroit, który tak natarczywie żądał przerwania ciekawego referatu dla wydobycia kufra z dna morskiego, buchalter wzmiankowanego towarzystwa od lat dziesięciu, został jego wicedyrektorem.

Inną znowu, aczkolwiek mniej sensacyjną rolę odegrało radjo w gminie Foole, w Suffolk, w Anglji. Jest to miejscowość zamieszkana wyłącznie przez biedną ludność rybacką, wystawioną ustawicznie na burze i wiatry morskie. Pomimo to mieszkańcy osiedla pozostali wierni swym domostwom na skalnem wybrzeżu, choć burze niejednokrotnie przewracały domy i chaty. W ostatnich jednak czasach fale morskie podczas silnej burzy podmyły skały i zawaliła się wieża kościelna z dzwonnicą.

Nie można było pomyśleć ani o budowie nowej, ani o dzwonach. Zabrakło więc w niedzielę głosu, nawołującego do kościoła i duszpasterz gminy zauważył znaczne oziębienie gorliwości swych owieczek.

Wówczas duchowny zaradził tej sprawie w sposób najbardziej nowoczesny. Wyjechał któregoś dnia do Ipswich, a po powrocie nie zdradził nikomu zawartości wielkich paczek, jakie przywiózł z sobą. Tylko że w najbliższą niedzielę donośne dźwięki wspaniałych dzwonów Westminsteru wyrwały rybaków ze snu, przypominając o zapomnianem nabożeństwie.

I odtąd dzwony, naprzemian z Westminsteru, St. Paul, St. Saviour lub Austin Friars w sposób bardziej jeszcze uroczysty i nastrojowy zwołują wiernych do skromnego kościoła w Foole.

Wkońcu nadmieniamy jeszcze o wzruszającej historji, jaka dzięki radju odegrała się nad jeziorem Garda:

W Salo nad błękitnem tem jeziorem bawiła na wywczasach słynna śpiewaczka włoska z medjolańskiej Scali, p. Toti dal Monti. Zamieszkała u prostych wieśniaków, którzy mieli pudla Nero. Kąpiąc się pewnego dnia w jeziorze, śpiewaczka usłyszała wycie psa i zdala zawołała go ruchem. Pudel w mniemaniu,

że śpiewaczka tonie,

rzucił się w ton jeziora i pomimo sprzeciwu z jej strony, przywlókł ją na brzeg. Tutaj przerażenie śpiewaczki zamieniło się w jak największą czułość dla pudla, który odwzajemniał się jej największem przywiązaniem.

Przyszedł jednak czas powrotu do zajęć i śpiewaczka wyjechała do Medjolanu. Pewnego wieczora, gdy odbywał się tam wspaniały koncert z Toscaninim jako dyrygentem i pierwszymi solistami Italji, dwa mikrofony rozniosły po całym kraju piękne produkcje śpiewaków. Słuchano ich także w Salo. Gdy cudowny głos Toti dal Monti rozległ się z głośnika, Nero w napadzie radosnego szału rzucił się na aparat z oznakami największych czułości, tak, że gospodarz został zmuszony do wyłączenia aparatu. Nero nie przyjął tego obojętnie: podarł panu swemu ubranie w strzępy, a gdy zbić go chciano, ze straszliwem wyciem wybiegł z domu i całemi tygodniami ukrywał się w lasach Salo. Gdy powrócił wreszcie, zmieniony był do niepoznania, lizał ręce pana swego i wyciągnąwszy się na macie, skonał.

—:x:—

Pierwsza puszka króla konserw.

Olbrzymi spadek.

Znany w tutejszym świecie przemysłowym miljoner dr. John Dorrance, prezes i założyciel wielu fabryk konserw i buljonów p. f. „Cambell Soup Company" w Nowym Jorku, zmarł dnia 21 września, pozostawiwszy olbrzymi majątek w wysokości 150 miljonów dolarów.

Testament jego otwarto dnia 2 października u notarjusza w Mount Holly w New Jersey. Okazuje się, że zmarły zapisał całą olbrzymią fortunę swej rodzinie, nieprzeznaczając ani grosza na instytucje dobroczynne. Jedną czwartą majątku Dorrance zapisał swej żonie, a ściślej mówiąc procenty od czwartej części majątku.

Olbrzymie zyski stąd płynące wdowa po zmarłym czerpać będzie pod warunkiem, że

nie wyjdzie zamąż.

Jedyny syn zmarłego, John liczy lat 11, otrzymywać będzie 20 tys. dolarów miesięcznie, a każda z 4 córek, które pozostawił, otrzymywać będzie po 10 tys. dolarów miesięcznie.

Zmarły miljoner był samoukiem. Jako ekstern złożył egzaminy doktorskie na wydziale chemji. Pierwszy jego zarobek tygodniowy

wyniósł 7 dolarów.

Pierwszą puszkę konserw. już jako chemik, puścił na sprzedaż w roku 1899. Jeszcze przed 4 laty najstarsza córka doktora Dorrance — Eleonora— pracowała w jednej z fabryk swego ojca jako sortowaczka warzywa, za co otrzymywała 30 centów za godzinę. Miljoner wyrażał się zawsze z uznaniem o córce, przepowiadając, że zrobi w życiu wielki majątek, co też z chwilą śmierci jego się ziściło.

—:o:—

Gdakanie kur i pianie kogutów

w głośnikach radjowych.

Zapowiadacz pewnej holenderskiej stacji krótkofalowej opowiada o szczególnym wypadku

„międzynarodowego porozumienia".

Rzecz miała się tak:

Ogłaszając wczesnym rankiem przepowiednie pogody oraz komunikaty, przeznaczone dla kolonji, ów pan nie zwracał uwagi na otwarte okno i dolatujący stamtąd ranny koncert gromadki kur, przechadzającej się po podwórzu. Te wiejskie odgłosy, stanowiące pewne pogodne tło dla dość monotonnych zapowiedzi, wprawiały w niezmiernie dobry humor zarówno holenderskich, jak też zamorskich słuchaczów. Powiadomiony o tem w drodze korespondencji speaker, postanowił poświęcić pewien ranek benefisowi

kurzej gromady,

uświęcając tę imprezę poetyczny nagłówkiem „Przebudzenie kurnika".

Numer udał się niespodziewanie dobrze, nabrał nawet światowego rozgłosu. Gdakanie kokosz i pianie kogutów, przekazane na wyspy Bahamskie i odane tam przez głośnik, zelektryzowały tamtejszy drób do tego stopnia, iż bahamski kogut triumfalnie zawtórował holenderskiemu pobratymcowi. W ten sposób śpiew koguci, płynący na krótkiej fali z jednej półkuli na drugą, uzyskał prawo obywatelstwa w dziedzinie międzynarodowych porozumień.

Właściciel koguta, który odpowiedział na Bahamach holenderskiemu koledze, postanowił uczcić ten pierwszy wypadek międzynarodowego porozumienia drobiu manifestem, na mocy którego wyspiarski kogut zostanie zwolniony od obowiązku dostarczenia pieczystego

na stół swego pana.

„Nigdy nie zarżnę tego kura, pisał bahamski korespondent w liście do holenderskiego speakera — on bowiem pierwszy otrąbił zwierzęcemu światu międzynarodową solidarność, krzewioną przez radjo".

—x:o:x—

Co nas po pracy rozwes

Wieczorne rozrywki t

Teatr Miejski: — Operetka ska.
Teatr Kameralny: — przedsta zawieszone.
Teatr Popularny: — pop. Eros che; wiecz. Lalka.
Apollo: — Cztery pióra.
Bajka: — Spotkamy się na nika.
Casino: — Rozkosze niebezp stwa.
Corso: — I Tajemnica Nany. dun.
Capitol: — Warta nocna.
Czarne Oko: — Tysiąc i jedn
Czary: — Królowie puszczy, dzikich prerjach.
Ludowy: — Dziewczęce łzy.
Luna: — Trójka.
Grand - Kino: — Rewja Holly
Oświatowy: — Uroda życia — rost., Sęp Pampasów — dla
Kameleon: — Lopek tak chce.
Mimoza: — Pokusy Europy.
Odeon i Wodewil: — Ciernie
Palace: — Cohn i Kelly w Sz
Przedwiośnie: — I Walka o
Marje. II Damski pieszczoszek
Raj: — Kropka nad i.
Resursa: — Miłosny szept noc
Splendid: — Rio Rita.
Zachęta: — Hrabia Cagliostro.

—::-::—

WINSZUJEMY:

Jutro: Martynjanowi
Wschód słońca 6.00.
Zachód — 4.43.
Długość dnia 10.43.
Ubyło dnia 5.49.
Tydzień 42.

Podsłuchane.

POKREWIEŃSTWO.

Pewnego wieczora o zmierzchu oświadczył mi Romek:

— Pomimo najlepszych chęci nie żywię żadnych uczuć pokrewieństwa dla moich kuzynów i kuzynek. Zrozum-że, ja tych ludzi prawie nie znam zupełnie, dlaczego mam ich nienawidzieć?

WYCHOWANIE.

— To są ostatnie kawałki piernika, — rzekła matka i położyła dwa kawałki nierównej wielkości na talerzu.

— Ciekawa jestem, który z was jest lepiej wychowany.

Józek i Franek obserwowali przez chwilę talerz pożądliwym wzrokiem.

— Józek jest lepiej wychowany, — rzekł Franek i pochwycił większy kawałek piernika.

GŁOWA.

Nauczyciel: Jeżeli stanę na głowie krew mi uderza do głowy. Dlaczego nie uderzy do nóg gdy na nich stoję?

Uczeń: Dlatego, proszę pana psora, że nogi nie są puste.

Przed dziesięciu laty.

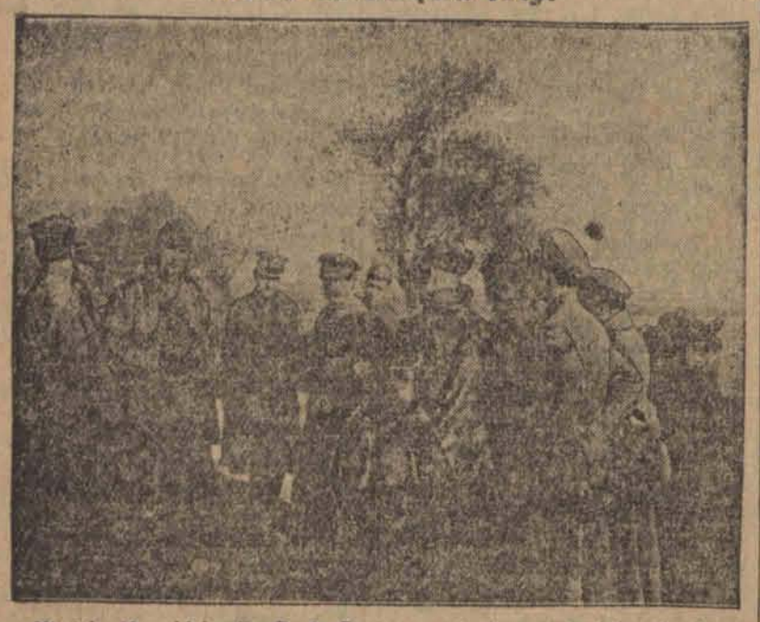

W dniu 12 października Rosja Sowiecka zgodziła się podpisać główne zasady pokoju. Na zdjęciu — pierwsze spotkanie w polu delegatów frontu sowieckiego i polskiego.

Z ruchu przedwyborczego.

Zasadnicze nieporozumienie, czyli jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcje odpowiada: Roman Furmański.